



ISTOCZNIK










Nr 2(10)/2009



Kwartalnik Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej



W NUMERZE:

	Czy wiesz, jak się spowiadać?	Str. 3
	Kiedy będzie Wielkanoc?	Str. 6
	Woskriesienije Christowo	Str. 7
	Wielkanocne wspomnienia ...	Str. 8
	Szukając śladu Męczenników	Str. 11
	Wszystko zaczęło się w podziemiach warszawskiej katedry...	Str. 13
	РІДНОЮ МОВОЮ	Str. 16
	Świętujemy Wielkanoc (<i>Istocznik</i> dzieciom)	Str. 20
	Kącik kulturalny	Str. 21



Z KRONIKI NASZEGO BRACTWA

• SPOTKANIE W KODNIU

Jeszcze w starym roku młodzież z bractw parafialnych wraz z duchownymi spotkała się z Zarządzeniem BMP Diecezji Lubelsko – Chełmskiej. Obrady odbyły się 29 grudnia 2008 r. w szkolnej świetlicy w Kodniu. W jakim celu zorganizowano spotkanie? Przede wszystkim, aby przyszły rok był lepszym rokiem dla naszego Bractwa. By zastanowić się, jak poprawić współpracę między poszczególnymi bractwami parafialnymi. By omówić bieżące sprawy, ale i wybiec trochę w przeszłość. Aby zastanowić się, jak lepiej zorganizować niektóre inicjatywy, np. gowienia czy pielgrzymki. Na spotkaniu poruszono także sprawę dystrybucji naszego kwartalnika oraz strony internetowej Bractwa.



• BAL NA STO DWADZIESCIA PAR...

Ponad dwieście osób uczestniczyło w noworocznym balu zorganizowanym z inicjatywy Zarządu BMP naszej diecezji. „Małanka” odbyła się 16 stycznia br. w „Sali Balowej” w Białej Podlaskiej. Zabawę umiłał zespół „Skazka”. Atrakcją wieczoru był koncert „Prymaków”.

• CHOINKA

Były koledy, prezenty, przedstawienia i konkursy. **Choinka dla dzieci** to tradycja w wielu parafiach. W organizację takich imprez chętnie angażuje się młodzież. Choinka noworoczna odbyła się m.in. w parafii w **Kobyłanach, Nosowie, Białej Podlaskiej, Kostomłotach, Zablociu, Hrubieszowie, Chełmie i w Bilgoraju** (zorganizowana wspólnie z parafianami z Tarnogrodu).

• PRZEZ ŚPIEW ODDALI CHWAŁĘ BOGU...

... a słuchającym ogłosili Dobrą Nowinę.

Chór Bractwa Młodzieży Pra-

wosławnej Diecezji Lubelsko - Chełmskiej* wystąpił na koncercie galowym, który zakończył „XIX Spotkania z Koledą i Pastoralką”. Impreza ta od lat odbywa się w Białej Podlaskiej. Występ odbył się 25 stycznia br. w miejscowym kościele pw. Błogosławionego Honorata.

Pod dyrygenturą ks. Marcina Gościka chórzycy wykonali dziesięć utworów. M.in. „Szczedryk” M. Leontowicza i tradycyjną polską koledę „Dzisiaj w Betlejem”. Publiczność swoje uznanie i zachwyt wyraziła owacjami na stojąco, za które chór podziękował gromkim „Mnohaja leta”. Tydzień później chór wystąpił na festiwalu kołęd w Terespolu. (relacja z XIV Międzynarodowego Festiwalu Kołęd Wschodniosto-



wiańskich w Terespolu na stronie 21)

Chór Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej istnieje już od ponad dwóch lat. Dyrygent ks. Marcin Gościk prowadzi próby w Białej Podlaskiej oraz w Lublinie. Chór zrzesza miejscową młodzież oraz uczniów i studentów z tamtejszych szkół).

• DZIEŃ MŁODZIEŻY

15 lutego to już od kilkunastu lat Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej. Ustanowili go liderzy Synodusu – największej na świecie federacji bractw prawosławnych.

Diecezjalne obchody Dnia Młodzieży Prawosławnej odbyły się w dwóch miejscach – w **Międzyzlesiu** (7 lutego) i w **Bilgoraju** (14 lutego). Oba spotkania rozpoczęły się modlitwą (pol. nabożeństwem błagalnym). Najważniejszym punktem programu był kulig. Po którym, każdy spróbował kielbaski pieczonej w ognisku. Były tańce i śpiewy. W Międzyzlesiu uczestnicy mieli także możliwość sprawdzenia swojej wiedzy o Prawosławiu w konkursie teologicznym.

• SPOTKANIE MATURZYSTÓW NA ŚW. GÓRZE GRABARCE

W dniach 13-15 marca grupa kilku maturzystów z diecezji Lubelsko-Chełmskiej wzięła udział w **Modlitwym Spotkaniu dla Maturzystów na Św. Górze Grabarce**. Organizatorem spotkania był Zarząd Centralny BMP w Polsce. W spotkaniu uczestniczyło ok. **130 osób**, głównie z Białegostoku, Hajnowki, Bielska Podlaskiego, Wrocławia, Lublina, Białej Podlaskiej. W programie były m.in. liczne nabożeństwa, spotkanie z bp Supraskim Grzegorzem, z opiekunem duchowym BMP o. Mikołajem Ostapczukiem, prace na rzecz monasteru.

Głównym celem przyjazdu na Św. Górę było przystąpienie do Sakramentów Spowiedzi i Św. Eucharystii, ale także nabranie sił duchowych do wytężonej pracy przed egzaminem maturalnym.

Katarzyna Sawczuk

www.bmpdiecezjalch.cerkiew.pl

CZY WIESZ, JAK SIĘ SPOWIADAĆ?

Czy spowiedź jest potrzebna?

Dlaczego nie wszyscy lubią się spowiadać?

Czy wiesz jak przygotować się do spowiedzi?

Dlaczego swoje grzechy wypowiadamy przed kapłanem? Czy nie można inaczej?

Co to takiego „spowiedź”?

Spowiedź to sakrament, podczas którego wierzący wyznaje swoje grzechy i przy widzialnym kapłańskim rozgrzeszeniu otrzymuje niewidzialne odpuszczenie grzechów od samego Jezusa Chrystusa.

Można by zadać pytania, – po co kapłanowi wypowiadamy swoje grzechy? Przecież Bóg widział, czym zgrzeszyliśmy? Przecież Wie czy czuję w sercu skruchę i czy żałuję swojego postępowania. Czy to nie wystarczy by Bóg mi wybaczył?

Spowiedź to lekarstwo dla naszej duszy. Spójrzmy na grzech jak na chorobę. Żeby wyzdrowieć z choroby udajemy się do lekarza. Tam ogląda nas lekarz i zapisuje odpowiednie leki. Dzięki nim powrócimy do zdrowia.

Analogicznie – grzech to choroba, z której uzdrowić nas może Bóg, a przychodnią, w której ten lekarz przyjmuje jest – Cerkiew. Proces leczenia to – spowiedź. Lekarstwem wzmacniającym nasz organizm (duszę) po wyniszczającym działaniu choroby (grzechu) jest Święta Eucharystia.

Bardzo ważna w spowiedzi jest skrucha. By grzechy zostały nam wybaczone musimy ich szczerze żałować.

Jak przebiega sakrament spowiedzi?

Jak się do niego przygotować?

Okres przygotowujący do spowiedzi to „howienija” (rekolekcje). Powinien on trwać przynajmniej trzy dni. W tym czasie należy powstrzymać się od objadania się, palenia papierosów, picia alkoholu, rozrywek, zabaw. Nie powinno się oglądać telewizji ani czytać czasopism rozrywkowych. Wszystko to po to, by się wyciszyć i skupić tylko na Bogu i swoim żalu za grzechy. Czas rekolekcji należy poświęcić modlitwie i uczestnictwie w nabożeństwach. Musimy się zastanowić, czym zgrzeszyliśmy od czasu ostatniej spowiedzi i zadać sobie pytanie czy jesteśmy pogodzeni ze wszystkimi, czy nie czujemy w sercu

żału do kogoś - A jeśli nie odpuścicie ludziom ich przewinień, to i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych. (Mat 6,15).

Nie możemy przystąpić do spowiedzi bez przygotowania, nie możemy również przystąpić do spowiedzi lekko-myślnie. Jeśli na spowiedzi świadomie zataimy jakiś grzech to zostaniemy z tego rozliczeni na Sądzie Ostatecznym.

Jedną z form przygotowania się do spowiedzi jest spisanie swoich grzechów. Przez okres rekolekcji przypominamy sobie grzechy i zapisujemy je. W ten sposób widzimy listę naszych złych postępowań i mamy większą pewność, że o czymś nie zapomnimy podczas spowiedzi.

Przygotowywane są również listy grzechów, które pomagają nam przypomnieć, czym ewentualnie mogliśmy zgrzeszyć. Oto jedna z takich list:

Wyznaję, że zgrzeszyłem:

- *słabą wiarą lub jej brakiem, zwątpieniem w Boga, przesądami i wróżbami, zbytnią ufnością w samego siebie, liczeniem bardziej na pomoc ludzi niż na łaskę Boga, brakiem troski o własne zbawienie;*

- *zapominaniem o sprawiedliwości Boga i niedostatecznym poddaniem się Jego woli, niedostrzeganiem działań Opatrzności Boskiej, upartym dążeniem do postawienia na swoim i chęcią przypodobania się bardziej ludziom niż Bogu;*

- *niedocenianiem potrzeby poznania Boga i Jego woli, niedostateczną wiarą w Niego, brakiem życzliwości, nadziei i gorliwości w głoszeniu jego chwały;*

- *brakiem wdzięczności wobec Boga za Jego pomoc i opiekę, nie pamiętaniem o Jego dobroci*

okazywanej ludziom, małodusznością, utratą nadziei, zatwardziałości serca,

brakiem miłości do Boga, strachu przed Nim, narzekaniem na los;

- *pożądliwością i zamilowaniem do korzyści, pychą, samolubstwem i próżnością, wynoszeniem się ponad innych, pragnieniem sławy, władzy i przyjemności, dogadaniem sobie w jedzeniu, łaskotstwem, objadaniem się, pijaństwem, zamilowaniem do gier, zabaw i rozpu-*

sty;

- *brakiem miłości do bliźniego, niecierpliwością, częstym obrażaniem się, rozdrażnianiem siebie i innych, gniewaniem się, życzeniem zła innym ludziom, nieustępliwością i wrogością, mściwością lub chęcią odplacania złem za zło, nie przebaczeniem obrazy, zawiścią, obmawianiem i szkalowaniem;*

- *zaklinaniem się w imię Boga, zmuszaniem innych do przysięgi na imię Boże,*

- *niedotrzymywaniem obietnic, brakiem szacunku dla świętości, bluźnierstwem, przyzywaniem Boga bez potrzeby, świętokradztwem;*

- *nieprzestrzeganiem świąt cerkiewnych, nieuczęszczaniem do cerkwi z lenistwa i niedbałości, biernym uczestnictwem w nabożeństwach, rozmawianiem i śmiechem w cerkwi, oderwaniem myśli od Boga, chodzeniem po cerkwi bez potrzeby,*

przeszkadzaniem innym, spóźnianiem się na nabożeństwa, wychodzeniem z cerkwi przed zakończeniem Św. Liturgii;

- *niedbałością w modlitwie, zapomnianiem i opuszczeniem modlitw porannych i wieczornych, brakiem skupienia w czasie modlitwy, przedkładaniem czytania książek i czasopism świeckich nad czytanie Św. Ewangelii i*

innych ksiąg o Bogu, niedokładnym żegnaniem się znakiem krzyża;

- *nieprzestrzeganiem postów i postnych*



dni, usilnym dążeniem za modą kosztem powinności wobec Boga i Cerkwi;

- nieposłuszeństwem, usprawiedliwianiem samego siebie, lenistwem w pracy i byle jakością w wykonywaniu obowiązków, brakiem szacunku do osób starszych i rodziców;

- przyjmowaniem lub dawaniem łapówek, brakiem współczucia dla ludzi biednych, niezaradnych, chorych i nie-szczęśliwych, nielitościwym sercem niesprawiedliwości, niewiernością, skąpstwem lub rozrzutnością;

- oszukiwaniem, podejrzliwością, dwulicowością, plotkowaniem i żartowaniem z innych, dotkliwymi intrygami lub nie-szczerymi pochlebstwami;

- zbyt gwałtownością, obmową innych, uwodzicielskim zachowaniem, nie powstrzymywaniem cielesnych i duchowych potrzeb, lubieżnością i nieskromnym patrzeniem na osoby przeciwnej płci;

- brakiem prostoduszności, prawdziwości słów i uczynków, brakiem ostrożności w słowach, nie ujmowaniem się za pokrzywdzonymi;

- pozostawianiem w związku małżeńskim bez błogosławieństwa Cerkwi (bez Sakramentu Małżeństwa), przerywaniem ciąży (dotyczy to kobiet jak i osób dokonujących zabiegu), namawianiem do tego czynu lub wyrażeniem na to zgody;

- ukrywaniem grzechów na spowiedzi, usprawiedliwianiem się i zmniejszeniem ich znaczenia, brakiem należytej skruchy, niestarannym przygotowaniem się do przyjęcia św. Darów (Priczastija).

Jeśli mamy problemy ze zrozumieniem grzechu, nazwaniem go powinniśmy się spotkać z naszym spowiednikiem, ojcem duchowym. On pomoże nam w odpowiednim przygotowaniu się do spowiedzi.

Sens spowiedzi oddaje cerkiewno-słowiańskie słowo „pokajanie”. Otóż „pokajanie” rozumiemy nie tylko jako „przepraszanie” za swoje grzechy ale i obietnicę zmiany.

Więc „przygotowanie do spowiedzi” to przyjrzenie się z pokorą swemu życiu, swojej duszy, przeanalizowanie swoich uczynków i myśli pod kątem bożych przykazań i modlenie się do Boga o wybaczenie grzechów.

Spowiedź powinna się odbywać albo przed nabożeństwem albo po nim. Spowiedź w trakcie nabożeństwa może je zakłócać, przeszkadzać wiernym w modlitwie.

Zazwyczaj kapłan spowiada przy ananaj, na którym leżą Ewangelia i krzyż. Podchodząc do ananaj można zrobić „ziemny pokłon”. Pamiętajmy jednak, że w niedziele, w

wielkie święta, a także od Paschy do Pięćdziesiątnicy nie stajemy na kolana.

Kapłan przykrywa głowę spowiadającego się „jepitarchilem” (część szat kapłana; długi pas materiału okrywający klatkę piersiową), pyta o nasze imię i o grzechy, z których chcemy się wyświadać. Świaszczennik, wysłuchawszy naszych przewinień, jako świadek spowiedzi i pełnomocnik Boga, po zapytaniu – czy żałujemy za grzechy modli się o darowanie nam grzechów.

Spowiadający się po przeżegnaniu się całuje krzyż, Ewangelię i prosi kapłana o błogosławieństwo mówiąc: *Otcze, prostie i blagosłowitie*. Wziąć błogosławieństwo – to poprosić by mocą swego kapłaństwa, świaszczennik przekazał nam pokrzepiającą i oczyszczającą łaskę Ducha Świętego na nas samych i nasze poczynania.

Spowiedź dziecka

Dziecko, które rozpoczyna „przygodę” ze szkołą, osiągnęło już pewien poziom rozwoju emocjonalnego, który „wyznacza” jego bycie w świecie. Najogólniej rzecz ujmując, jest to uczucie harmonia, która przekłada się na samoocenę i na sposób przyjmowania oceny innych, na umiejętność „sprawiedliwego” bycia wśród innych, na znoszenie sytuacji trudnych, na radzenie sobie z niepowodzeniem.

Idąc do szkoły dziecko „otrzymuje” nowe obowiązki, które musi spełniać a nie wywiązywanie się z nich grozi pouczeniem ze strony nauczyciela czy rodzica. W ten sposób uczy się odpowiedzialności i widzi związek swojego postępowania z dalszymi konsekwencjami.

Osiągnęło już wiek, w którym może świadomie uczestniczyć w życiu szkoły, rodziny a także Cerkwi.

To od rodziców w dużej mierze zależy, czy dziecko wyrośnie na praktykującego prawosławnego chrześcijanina. Ważne jest, w jaki sposób dom rodzinny przygotowuje dziecko do tej roli i czy dostarcza pozytywnych wzorców. Czy domownicy chodzą do Cerkwi, czy wspólnie się modlą, czy swoim zachowaniem wobec innych ludzi dają godny do naśladowania przykład swoim dzieciom?

Ważne jest by nie zmuszać dziecka do chodzenia na nabożeństwa, by nie zabierać dziecka do Cerkwi „na siłę” a mądrze tłumaczyć dzieciom, po co tam chodzimy i jakie korzyści daje modlitwa w Cerkwi. Można wyjaśniać, co znajduje się w Cerkwi, jak zachowywać się podczas nabożeństw.

Rodzice mogą więcej niż ksiądz prowadzący religię, który ma

z dzieckiem kontakt tylko epizodyczny – pomóc swojemu dziecku w tym, żeby wiara, chodzenie do Cerkwi, spowiedź stały się dla niego czymś bardzo ważnym...

Również rodzice powinni przygotować dziecko do spowiedzi, próbując wytłumaczyć mu, co to jest grzech. Dziecko powinno usłyszeć, że są uczynki dobre i złe. Powinno poznać przykłady złego postępowania wobec drugiego człowieka i wobec Boga. Powinno wiedzieć, że grzeszymy wtedy, gdy źle myślimy, mówimy, postępujemy, gdy zaniedbujemy swoje obowiązki.

Ważne jest, by dziecko wiedziało, że spowiedzi towarzyszy żal za grzechy a jednocześnie radość, że Bóg wybaczył nam nasze przewinienia.

Rodzice przygotowując dziecko do spowiedzi (zwłaszcza do pierwszej) powinni przestrzegać pewnych zasad:

- należy być wobec dziecka wyrozumiałym i cierpliwym. Rodzice powinni spokojnie tłumaczyć dziecku, na czym polega spowiedź akcentując, że spowiadamy się samemu Panu Bogu.

- dzień spowiedzi i przyjęcia Świętych Darów powinien być dla dziecka dniem świątecznym;

- nie należy zmuszać dziecka do spowiedzi; spowiedź powinna być dobrowolna i szczerą;

- tłumaczyć dziecku, że spowiedź jest ratunkiem, nie karą – i jeśli nic nie stoi na przeszkodzie, powinniśmy chodzić do spowiedzi i przystępować do Świętej Eucharystii jak najczęściej;

- dziecko musi mieć świadomość, że Bóg kocha je bezinteresownie, bez względu na to czy postępuje dobrze czy źle;

- nie wolno pytać dziecka, z czego się spowiadało i o czym mówił kapłan podczas spowiedzi. Takie pytania mogą wywołać u dziecka poczucie, że spowiedź nie jest czymś bardzo osobistym.

Wprowadzanie dziecka w wiarę powinno się dokonywać od samego początku, od samego jego urodzenia. Jest to proces, który przynosi korzyści nie tylko dla dziecka, ale i dla rodzica. Okres przygotowania dziecka do spowiedzi jest wspaniałą okazją do ożywienia i pogłębienia swojej własnej wiary. Dziecko obserwuje nasze życie, porównuje czy wypowiadane słowa mają pokrycie w postępowaniu. Jeśli będziemy tylko mówić o potrzebie spowiedzi a sami nie będziemy się spowiadali, na pewno to zauważy i wyciągnie inne wnioski niż zamierzaliśmy. Dlatego edukację powinniśmy zacząć od siebie, od zastanowienia się, jak wygląda mój kontakt z Bogiem, jak się modłę? Czy chodzę do Cerkwi w każdą niedzielę?

Monika Gościak

LITURGIA UPRZEDNIO POŚWIĘCONYCH DARÓW

*Teraz moce niebios niewidzialnie
z nami sprawują Liturgię,
oto bowiem wchodzi Król chwały.*

Oto wnoszona jest spełniona ofiara mistyczna.

Przystąpmy więc z wiarą i miłością,

abyśmy stali się uczestnikami życia wiecznego.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy wiarą w Chrystusa i miłością do Niego przesiąknięte było całe życie chrześcijan, większość z nich każdego dnia przystępowała do Eucharystii, wówczas Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów odprawiana była we wszystkie dni Wielkiego Postu. Z upływem czasu, ogólny entuzjazm wiary częściowo osłabł, osób przyjmujących codzienną Eucharystię było znacznie mniej niż pierwotnie. Ponieważ *typikon* nie przewidywał odprawiania Świętej Liturgii w dni Wielkiego Postu, powstał zwyczaj przechowywania Świętych Darów, które były poświęcone na pełnej Liturgii. Powoli zaczął kształtować się zwyczaj służenia Liturgii Uprzednio Poświęconych Darów we środy i piątki św. Czterdziestnicy jako dni, związane ze wspomnieniem wydarzeń ziemskiego życia Zbawiciela. Starodawny Jerozolimski ustaw zabraniał służenia tej Liturgii w poniedziałki, wtorki i czwartki Wielkiego Postu, a z kolei w Kijewo-Pieczerskiej ławrze odprawiano codziennie za wyjątkiem sobót i niedziel.

Nie wiadomo, kiedy została ułożona Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów i kto był jej autorem. Ustanowienie porządku służby odbywało się etapowo, do piąto-szóstego soboru powszechnego (691-692 r.), kiedy znano ją w Zachodnim i Wschodnim chrześcijaństwie. Uporządkowanie i utrwalenie Liturgii Uprzednio Poświęconych Darów jest związane z imionami dwóch wielkich hierarchów: Atanazego Wielkiego, biskupa aleksandryjskiego (IV wiek), który ułożył niektóre modlitwy i troszczył się o rozpowszechnienie tej Liturgii oraz Grzegorza Dialoga, biskupa rzymskiego (VI wiek), którego uważa się za autora tego nabożeństwa. Badacze starożytnego chrześcijaństwa twierdzą, że początek Liturgii Uprzednio Poświęconych Darów znany był chrześcijanom pierwszych wieków. W jednym ze starodawnych rękopisów Liturgii Św. Bazylego Wielkiego możemy znaleźć wzmiankę o tym, że mieszkańcy Egiptu odprawiali Liturgię Darów Uprzednio Poświęconych zawsze, począwszy od czasów ewangelisty Marka.

Św. Bazyl wspomniał, że Liturgię tę odprawiano we środy i piątki w



czasie Wielkiego Postu. Historyk Sokrates (V wiek) mówi o tej Liturgii, jako o starożytnym zwyczaju. Ojcowie VI Soboru Powszechnego postanowili, aby w dni Wielkiego Postu, za wyjątkiem niedziel i sobót, odprawiano Liturgię Uprzednio Poświęconych Darów (każdego dnia Wielkiego Postu, prócz soboty i niedzieli i świętego dnia Zwiastowania, nie może być inna Liturgia, jak tylko Uprzednio Poświęconych Darów).

Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów bierze swą nazwę stąd, iż nie posiada ona anafory, czyli nie dokonuje się przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Kapłan przygotowuje święte dary na Boskiej Liturgii w niedzielę.

Liturgia ta składa się z Wieczerni i właściwej Liturgii. Pierwsza jej część – Liturgia katechumenów – rozpoczyna się od słów: „Błogosławione Królestwo Ojca, i Syna, i Świętego Ducha...”; w ten sposób całe nabożeństwo nakierowane zostaje na nadzieję Królestwa – duchową perspektywę całego Wielkiego Postu. Następnie czytany jest psalm 103 („Błogosław duszo moja Pana...”). Po 103 psalmie i wielkiej ektenii jest czytana kacyzma. Kacyzmę tę czyta się w każdym tygodniu Wielkiego Postu i składa się ona z psalmów 120-134, zwanych „pieśniami stąpania w wzwyż”. Śpiewano je na stopniach Świątyni Jerozolimskiej przy procesyjnym wstępowaniu na nie, była to pieśń ludzi zbierających się na modlitwę. W

czasie czytania kacyzmy kapłan wyjmuje Św. Dary z naczynia, znajdującego się na prestole, kładąc je na dyskosie, stojącym na rozwiniętym antymisie. Następnie kapłan, okadziwszy trzykrotnie nokoło św. prestoł, przenosi dyskos (patenę) ze św. Darami na stół ofiarny. Tutaj wlewa do kielicha wino z wodą i pokrywa Św. Dary pokrowcami. Po kacyzmie chór śpiewa werseły z psalmu 140, rozpoczynające się od słów: „Panie, zawolałem” oraz stychiry. Małe wejście odbywa się z kadzielnicą, chyba że w czasie nabożeństwa jest czytana Ewangelia – wówczas wejście bywa z Ewangelią (jak to ma miejsce w pierwszych trzech dniach Wielkiego Tygodnia). Następnie są czytane na ten dzień lekcje (paremii) ze starotestamentowych ksiąg Genezis i Przypowieści. Przed drugą paremiją są otwierane królewskie wrota i kapłan, trzymając kadzielnicę i świecę wygłasza przed prestonem: „Mądrości najwyższa! Stańmy w skupieniu” („Premudrost prosti”). Potem kapłan staje twarzą do wiernych i wygłasza: „Światłość Chrystusa oświeca wszystkich” („Świat Christow proswieszczajet wsiech”). Po drugiej premii są śpiewane na środku świątyni uroczyscie i wzniesie werseły, wybrane z psalmu 141, a rozpoczynające się od słów: „Niech modlitwa moja wznosi się do Ciebie jak kadzidło” („Da isprawitsia molitwa moja jako kadidło pred Toboju”). W czasie śpiewania wersełów z psalmu wierni, zgodnie ze wskazówkami typikonu stoją na kolanach. Po wykonaniu wspomnianych wersełów kapłan wygłasza modlitwę Św. Efrema Syryjczyka „Panie i Władco życia mego” („Gospodi i Władko żywota mego”). Po modlitwie następuje czytanie wyjątków z listów apostołskich i Ewangelii. Po Ewangelii są wygłaszane ektenie – usilna, o katechumenach (przygotowujących się do chrztu).

Liturgia wiernych rozpoczyna się od dwóch małych ektenii, w czasie których kapłan czyta cicho modlitwy. W nich prosi Boga aby skierował drogi życiowe wiernych ku modlitwie i dobrym uczynom. W drugiej modlitwie kapłan modli się „Władco święty, najjaśniejszy, prosimy Ciebie, bogatego w miłosierdzie, abys był miłosierny dla nas

jęcia Jednorodzonego Twego Syna i naszego Boga, Króla chwały”. Następnie chór śpiewa pieśń cherubinów „Teraz moce niebiańskie z nami niewidzialnie służą”. W czasie tej pieśni Święte Dary są przenoszone ze stołu ofiarnego przez królewskie wrota na św. ołtarz (prestoł). W tym czasie wierni klękają, schylając głowy ku ziemi. Królewskie wrota są zamykane i zasłona zakrywa je do połowy. Kapłan po pieśni cherubinów znów wygłasza modlitwę św. Efrema Syryjczyka. Następuje Modlitwa Pańska, zawsze dopełniająca nasze przygotowanie do Eucharystii: odmawiając ją, modlitwę samego Chrystusa, tym samym przyjmujemy Ducha Chrystusowego jako nasz własny, Jego modlitwę, wolę pragnienie życia jako nasze własne. Następnie wierni przyjmują świętą Eucharystię. W modlitwie końcowej czytanej za amboną kapłan dziękuje Bogu, że zezwolił wiernym

doczekać Wielkiego Postu i prosi, aby wszyscy z czystym sumieniem powitali godnie Zmartwychwstałego Pana.

Całe nabożeństwo Liturgii Darów Uprzednio Poświęconych jest tak ułożone, że przypomina człowiekowi o potędze i miłosierdziu Boga i podkreśla niegodność grzesznego człowieka wobec wielkiej szczodroblowości Bożej.

I jeśli Wielki Post i nasza wstrzeźliwość oznaczają szczególną walkę z grzechem, to - jak o tym mówi Ewangelia - dzieje się dlatego, że jest to czas, kiedy twarzą w twarz spotykamy się ze złem i całą jego potęgą. Wtedy szczególnie potrzebna nam jest pomoc i siła tego Bożego Ognia i tym właśnie tłumaczy się potrzeba wielkopostnej eucharystii przy Liturgii Uprzednio Poświęconych Darów: ma się rozumieć, Darów konsekrowanych podczas Służby Eucharystycznej w poprzednią niedzielę i przechowywanych na ołtarzu celem ich rozdzielenia w środę i piątek.

Sprawowanie Eucharystii to jedna wielka nieprzerwana radość i dlatego nie odbywa się ono w dni Postu, jednak w Cerkwi stale obecne są owoce Eucharystii. Tak jak Chrystus widzialnie wzniósł się do nieba, ale zarazem niewidzialnie obecny jest w świecie; tak jak Pascha świętowana jest raz w roku, lecz jednocześnie promieniami swoimi oświetla całe życie Kościoła; tak jak Królestwo Boże ma dopiero nadejść, ale już jest pośród nas - podobnie dzieje się z Eucharystią.

Bibliografia:

1. ks. Schmemmann Aleksander, *Wielki Post*, Białystok 1990.
2. Nikolski Konstanty, *Posobije k Izuczeniju Ustawa Bogosluženija Prawosławnoj Cerkwi*, Petersburg 1960.
3. ks. Bondaruk Konstanty, *Nauka o Nabożeństwach Prawosławnych*, Białystok 1987.

Rafał Dmitruk

KIEDY BĘDZIE WIELKANOC?

Tegoroczna Wielkanoc przypada w drugiej dekadzie kwietnia, ale często obchodzimy te święta podczas mroźnych dni marca. Ich data jest ruchoma - obecnie przyjmuje się, że przypada ona w niedzielę po pierwszej wiosennej (po 21 marca) pełni księżyca, ale wielokrotnie w historii była przedmiotem sporu...

Początkowo chrześcijanie obchodzili Paschę razem z Żydami 14 dnia, wiosennego miesiąca nissan. Szybko jednak jedność ta przestała funkcjonować. Na początku zaznaczyć trzeba, że pascha chrześcijańska i pascha żydowska, nie są spójnym świętami, albowiem dotyczą różnych wydarzeń. Pascha żydowska ustanowiona była jeszcze w Starym Testamencie na pamiątkę wyzwolenia narodu izraelskiego z niewoli egipskiej (Ks. Wyj. 12), zaś Pascha chrześcijańska odnosi się do Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Zmartwychwstanie Zbawiciela miało miejsce jak podają ewangelie (Mt 28,1; Mk 16,1; Łk 24,1; J 20,1) następnego dnia po pasze żydowskiej, czyli 15 nisanu. Zatem chrześcijanie świętowanie paschy ustalili na 15 nisanu. Niemalże wszystkie kościoły lokalne przystąpiły na tą datę, lecz gminy chrześcijańskie Azji Mniejszej dalej świętowały paschę razem z Żydami. Podział ten był jednym z powodów zwołania Soboru Powszechnego w Nicei w 325 roku. Ustalono, iż Pascha będzie obchodzona w pierwszą niedzielę, po równonocy wiosennej, po pełni księżyca i po pasze żydowskiej. *Ogłaszamy wam dobrą nowinę o jedności, jaka zapadła, co do Świętej Paschy. Na wasze*



*prośby ustalono jeden, odpowiedni czas. Przeto wszyscy bracia ze Wschodu, którzy niegdyś świętowali Wielkanoc z Żydami, będą ją obchodzić od tego czasu z Rzymianami i z nami oraz z tymi wszystkimi, którzy od dawnych czasów obchodzili Wielkanoc w tym samym czasie, co my – pismo Soboru do Kościołów lokalnych. Kryteria nicejskie do dnia dzisiejszego są respektowane przez Kościół Prawosławny. O randze postanowień świadczy pierwszy kanon soboru antiocheńskiego z 341 roku: *Wszyscy, którzy odważają się naruszać postanowienie Świętego i Wielkiego Soboru, który odbył się w Nicei, w obecności pobożnego i**

przez Boga wielce umiłowanego cesarza Konstantyna, w sprawie święta zbawiennej Wielkanocy, niech będą wyłączeni ze społeczności i wydaleny z Kościoła, jeżeli w dalszym ciągu z uporem będą sprzeciwiać się chwalebniemu postanowieniu. Powyższe orzeczenie dotyczy laików. Jeśli zaś w obliczu postanowienia Soboru ktokolwiek z przełożonych Kościoła - biskup, prezbiter lub diakon, odważy się, ku zgorszeniu ludzi i zaniepokojeniu Kościołów, odosobnić się i obchodzić Wielkanoc z Żydami, to Święty Sobór już od tej chwili uważa takowego za obcego Kościołowi, ponieważ stał się on winien nie tylko grzechu osobistego, ale także sprawcą rozstroju i zepsucia wielu. I nie tylko ich samych Sobór oddala od sprawowania służby Bożej, lecz i tych, którzy po złożeniu ich z urzędu ośmielą się z nimi obcować. Złożeni zaś tracą jednocześnie przywilej czci, należnej im z tytułu świętych kanonów i boskiego kapłaństwa.

Po ustaleniu definicji datowania paschy, należało ustalić sposób określania owego terminu. Całe zadanie powierzono Kościołowi Aleksandryjskiemu w osobie św. Anatola z Laodycei. Pascha żydowska obchodzona była wówczas w okresie od 21 marca do 18

kwietnia (Żydzi świętowali paschę zaw-
sze 14 nisan, dzień ten w stosunku do
kalendarza juliańskiego przesuwiał się),
świętowanie Wielkanocy przez chrześci-
jan wyznaczone było na okres od 22
marca do 25 kwietnia.

W 1582 roku reformę kalendarza
wprowadził Papież Grzegorz XVIII, w
którym to zrezygnował z warunku mó-
wiącego o tym, że Pascha nie może być
świętowana ani przed, ani razem z pas-
chą żydowską. Tłumaczono to brakiem
rzeczywistej „wspólnoty stołu” z Żyda-
mi. Wzywano do zachowania dotych-
czasowego porządku kalendarzowego.
Ten fakt w głównej mierze przyczynia
się do różnych dat Paschy w Kościele
Prawosławnym i Rzymskokatolickim.

Przez ponad dziesięć wieków
chrześcijanie świętowali ten szczególnie

dzień wspólnie, w jednym terminie. Z X
w. Pochodzą też pierwsze zachowane
relacje o zejściu, w Bazylice Jerozolim-
skiej w Grocie Grobu Pańskiego na pa-
triarsze świece Świętego Ognia. Oto jak
jeden ze świadków relacjonuje to wyda-
rzenie: *I – raptem! Nie, to trzeba wi-
dzieć! Zajaśniało, zabłysło. Cały grób
rozjaśnił się błękitnym ogniem. Łzy ra-
dości, okrzyki zachwyty ze wszystkich
stron. Wychodzi patriarcha z zapalony-
mi pęczkami świec. Błogosławi lud. Ty-
siące rąk wyciągają świece w jego kie-
runku. W mgnieniu oka całą cerkiew
napelnia się ogniem. Jedni płaczą, inni
się śmieją. Dotykam płomienia – ogień
nie parzy. Święty Ogień schodzi jedynie
w Wielką Sobotę przed Paschą święto-
waną przez kościoły według kalendarza
Juliańskiego.*

W wyniku wprowadzenia ka-
lendarza gregoriańskiego świat chrześci-
jański podzielił co do dnia świętowania
Paschy oraz innych świąt. Różnica ta
zaczęła wynosić odpowiednio: 10, 11,
12, 13 dni. Daty kalendarza juliańskiego
zaczynają się coraz bardziej „spóźniać”
w stosunku do dat kalendarza gregoriań-
skiego. W 3000 roku ta różnica wyniesie
już 21 dni, czyli ponad pół miesiąca.

Musimy jednak pamiętać
przede wszystkim o mocy święta
Paschy, jego zbawczego charakteru i
nadziei, którą niesie. W drugiej kolejno-
ści pamiętajmy, ażeby różnice pomiędzy
chrześcijanami, co do Paschy nigdy nie
przykryły sensu jedności wszystkich w
osobie Zmartwychwstałego Pana Jezusa
Chrystusa.

Jarosław Szczur

Woskriesienije Christowo

Jeśliby Chrystus nie zmartwychwstał, daremna byłaby nasza wiara

W Kościele prawosławnym
Wielkanoc jest nazywana świętem świąt
i uroczystością uroczystości, a także
świętą i wielką Paschą. Święto Paschy
stanowi serce prawosławia, a zarazem
żywe świadectwo jego autentyczności i
prawdy. Jest odczuwalnym działaniem
Ducha Świętego, objawieniem Zmar-
twychwstałego Chrystusa na ziemi.

Święto Paschy, czyli Zmar-
twychwstania Jezusa Chrystusa jest naj-
bardziej radosnym okresem w prawo-
sławnym kalendarzu liturgicznym. Tę
radość można zauważyć na nabożeń-
stwie inauguracyjnym święto świąt, gdy
w Cerkwi postny półmrok ustępuje
miejsca światłości a czarne szaty zmie-
niane są na białe. Nabożeństwo zaczyna
się zazwyczaj pół godziny przed półno-
cą. Na środku cerkwi jeszcze ciągle leży
plaszczenica, która symbolizuje Grób
Pański, i którą później kapłan przeniesie
na ołtarz. Zza zamkniętych carskich
wrót rozlega się śpiew duchownych:
*Zmartwychwstanie Twoje, Chryste Zba-
wicielu, aniołowie opiewają na niebio-
sach i nam pozwól na ziemi czystym
sercem Ciebie chwalić.* W tym momen-
cie rozpoczyna się uroczysta procesja,
która trzy razy okrąży cerkiew. Procesji
towarzyszy bicie dzwonów, blask lam-
pionów i dym kadzideł. Jest to wyjście
na spotkanie zmartwychwstałego Zba-
wiciela. Podczas *kriestnoho choda*, któ-
ry symbolizuje wejście do wieczności,
niesione są: ikona Zmartwychwsta-
nia Pańskiego, krzyż, trójświecznik pas-

chalny oraz kadzidło. Na ko-
niec wierni dochodzą do zamkniętych
drzwi cerkwi i kapłan intonuje troparion
święta: *Chritos woskriesie iz mierztych,
smiertiju smiert' popraw, i suszczim wo
grobiech żywot darowaw, co znaczy:
Chrystus powstał z mierztych, śmiercią*



*podeptał śmierć i będącym w grobach
życie dał.* Następnie kapłani zwracają się
do wiernych słowami: „Chrystus Zmar-
twychwstał!”, na co ci odpowiadają:
„Naprawdę zmartwychwstał!”.

Liturgia paschalna rozpoczyna
się okadzaniem cerkwi przez duchowne-

Apostoł Paweł (1 Kor 15, 17)

go, który trzyma w lewej ręce paschalny
trójświecznik. Towarzyszy temu śpiew
troparionu. Tego dnia, Ewangelia (J 1,1-
17) jest odczytywana w różnych języ-
kach. Jest to znak, że Dobrą Nowinę
o Zmartwychwstaniu Jezusa głosi się
wszystkim narodom. W trakcie czytania
Słowa, Bożego ma miejsce pasaż,
czyli uderzenie jeden raz we
wszystkie dzwony, począwszy od
najmniejszego.

W trakcie liturgii, aby podkre-
ślić radosny i uroczysty charakter
święta, prawie wszystko się śpiewa,
zaś bardzo mało czyta. Jedną
z pieśni to: *Maria uprzedziła pora-
nek i znalazła kamień odwalony od
grobu, i usłyszała Anioła: Dlaczego
będącego w wiecznej światłości
wśród umarłych szukacie jako czło-
wieka? Widzicie grobowe przepa-
ski, idźcie więc i głoscie światu, że
Pan powstał, niszcząc śmierć, jest
bowiem Synem Bożym, zbawiają-
cym rodzaj ludzki.*

Po liturgii święcony jest spe-
cjalny chleb - *artos*. Znajduje się na
nim wizerunek Chrystusa Zmar-
twychwstałego. Jest on dzielony
i w sobotę po Wielkanocy rozdawa-
ny wiernym. W Niedzielne popołudnie
odprawiana jest Paschalna Wieczernia.

W poranek wielkanocy wy-
znawcy prawosławia zasiadają do pas-
chalnego stołu a pradawny obyczaj na-
kazuje obdarować się paschalnymi

jajkami, które symbolizują rodzenie się nowego życia i zmartwychwstanie.

Siedem kolejnych dni po Wielkanocy to *Światła Siedmicy*. Wszystkie te dni nazwane są *dniami paschalnymi*, gdyż stanowią jedność z dniem samej Paschy. W te dni sprawowana liturgia jest taka sama, jak w Niedzielę Wielkanocną. W tym czasie też wierni nie kłękają, zaś carskich wrót nie zamyka się na znak tego, że Chrystus otworzył nam bramy nieba. Cały cykl paschalny trwa 40 dni: od niedzieli Zmartwychwstania do Wniebowstąpienia.

Ikonografia

Warto zaznaczyć, że w ikonografii Prawosławnej nie przedstawia się samego momentu Zmartwychwstania. Nikt nie był jego świad-

kiem; jest to zbyt wielka tajemnica, by ją obrazować. Jako przedstawienia Zmartwychwstania traktowane są przede wszystkim ikony zstąpienia Chrystusa do otchłani oraz przedstawienia niewiast stojących przy pustym grobie (zwłaszcza Marii Magdaleny spotykającej zmartwychwstałego Jezusa).

Jajko

Tradycja głosi, że w pierwszym wieku po Narodzeniu Chrystusa przyjęte było, aby odwiedzając imperatora przynieść mu jakiś podarunek. Biedna Maria Magdalena przyszła do Rzymu do imperatora Tyberiusza, aby przekazać mu wiadomość o Zmartwychwstaniu Chrystusa. Jej podarunkiem dla niego było jajko kurze, które podała mu mówiąc - "Chrystus zmartwychwstał!" Tyberiusz

nie uwierzył w opowieść Marii Magdaleny i odrzekł: *Jak można powstać z martwych? To tak nie możliwe jak to, żeby to jajko, które mi podarowałaś zrobiło się czerwone!* W tym momencie jajko zmieniło kolor na czerwony... W ten sposób kolorowe jajko stało się symbolem pokonania śmierci przez Zmartwychwstanie Chrystusa.

Monika Gościak

Wielkanocne wspomnienia...

Próbuję sobie przypomnieć najpiękniejszą Wielkanoc w moim życiu. Wiecie, co widzę? Nie jest to wcale śniadanie wielkanocne, nie są to jajka, zajaczkki i kurczaki, nie są to twarze najbliższych...

Obraz w głowie: chłód poranka, wiosenne, nieśmiałe słońce, zmęczenie fizyczne i... radość! Wewnątrz mnie wszystko krzyczy: Christos Woskriesie! Dawniej nie lubiłam Wielkanocy. Istniało dla mnie tylko Boże Narodzenie i magiczna Wigilia. Teraz już wiem, że do Wielkanocy trzeba dorosnąć. Wielkanoc dzieje się w naszych sercach. Zmartwychwstanie dzieje się w nas...

A co w życiu innych ludzi wnosi święto Zmartwychwstania Pańskiego? Jak przygotowują się do niego? Jak obchodzą to „Święto Świąt”? Jakie wspomnienia wiążą z radosnym „Christos Woskriesie”?

Abp lubelski i chełmski Abel:

- Apostoł Paweł wyjaśnia nam, że Zmartwychwstanie Chrystusa byłoby niezrozumiałe, bezcelowe i próżne, gdyby nie zmartwychwstali za Nim wszyscy wierzący w Niego. Kiedy prawosławny chrześcijanin przygotowany zmaganiem duchowymi Wielkiego Postu dostępuje radości Paschy Chrystusowej, wtedy to święto staje się dynamiczną siłą duchową na cały rok liturgiczny.

Do świąt paschalnych i duchowieństwo, i hierarchia cerkiewna, jak też społeczność wiernych przygotowuje się poprzez dyscyplinę Wielkiego Postu.



Duchową potrzebą każdego chrześcijanina, w tym i moją, jest konieczność odnowienia naszego kontaktu z Bogiem. Kontakt, często przyćmiętego konsekwencją grzechu. Sakrament Spowiedzi jest źródłem naszej duchowej odnowy. A najlepszym elementem – świadome uczestnictwo w Liturgii Eucharystycznej. Święta Paschalne świętowane w moim życiu bardzo klarownie utkwily w mojej pamięci. Z wielkim entuzjazmem wspominam Paschę w rodzinnej parafii w Narwi na Białostocczyźnie. Od najmłodszych lat byłem „prysłużnikiem” w cerkwi. Ja i inni „prysłużnicy”, zmęczeni fizycznie nocnym nabożeństwem dosłownie cały dzień dzwoniłiśmy, oznajmiając światu radosnymi akordami cerkiewnych dzwonów o radości ze Zmartwychwstania Pańskiego. Będąc adeptem Seminarium Duchownego w Warszawie zdaje się, że każdą Paschę spędzałem w Jabłecznej.

Tym samym szykowałem się do stanu mniszego. Monasterem św. Onufrego w Jabłecznej kierował wtedy o. archimandryta Sawa (dzisiejszy Zwierzchnik naszej Cerkwi Prawosławnej). Przeżycia tajemnicy paschalnej w monasterze pozostały dynamizmem duchowej radości rzutującym na całokształt mojego życia.

Teraz rokrocznie tajemnice Świąt Paschalnych liturgicznie przeżywam przewodnicząc nabożeństwom w katedrze Przemienienia Pańskiego w Lublinie. Tradycyjnie podczas paschalnej Jutrznki podczas śpiewu „stichir paschalnych” następuje moment „Chrystosowania”. Wierni przez potrójny pocałunek wymieniają się radością paschalną. Ja obdarowuję ich tradycyjnym paschalnym jajkiem - „kraszanką”. Po paschalnej Liturgii duchowieństwo wraz z wiernymi spotyka się w sali parafialnej na tradycyjnym śniadaniu. Następne nabożeństwa radosnego Tygo-

dnia Paschalnego sprawuję w różnych świątyniach naszej diecezji.

Na przestrzeni swojego życia pełniłem różne funkcje w życiu Cerkwi Prawosławnej. Paschę przeżywałem w różnych regionach naszej Cerkwi. Inaczej świętowaliśmy w Galicji, kiedy sprawowałem posługę duszpasterską na Podkarpaciu. Inaczej w rodzinnym domu w Narwi. Zupełnie odmiennie już jako ordynariusz diecezji lubelsko – chełmskiej, w katedrze w Lublinie. Największą tragedią było dla mnie świętowanie Świąt Paschalnych, kiedy sprawowałem posługę duszpasterską na emigracji w Monachium. Bezustannie wspominam, jak trudno naszą prawosławną bogatą Liturgię wkomponować w codzienne życie obojętności duchowej niemieckiego narodu. Kiedy nie przeżywa się tradycyjnego nabożeństwa o północy, kiedy nie słyszy się radosnych dźwięków dzwonów cerkiewnych i procesji paschalnej. W tych okolicznościach człowiek przeżywa szczególną tęsknotę za bogactwem liturgicznym rodzinnej miejscowości i rodzinnej Cerkwi Prawosławnej, która formuje całokształt naszego duchowego wzrastania.

Pani Olga Sawczuk

- „Werba bje, ne zabje, za tyzden' Wełykden” - wołały dzieci uderzając lekko wierzbowymi gałązkami krewnych i znajomych. Nawet krowy poganiano wierzbową palmą, „żeby były zdrowe i trzymały się stada”. To była Niedziela Palmowa. Nasze palemki świeciliśmy na sobotniej wieczerni, w monasterze w Jabłecznej. Tydzień do Paschy! Pamiętam jak mama mówiła, że do Niedzieli Palmowej trzeba skończyć prace na krosnach. Utkać obrusy, ręczniki... i zacząć sprzątanie przed świętem. W oknach zawisały wtedy nowe „firanki”. Nie takie jak teraz z materiału, ale wycinanki z białej bibułki. Pod sklepieniem chaty zawisał ozdobny pajak, namiastka dzisiejszego żyrandola. Była to konstrukcja ze słomek nanizanych na nitki, do których doczepiało się kwiatki wycięte z bibuły. Kiedyś zrobiłam takiego pajaka z grochu! (uśmiech...) Zawsze przed Paschą do każdego domu we wsi przychodził z modlitwą batuszka. W Wielkim Tygodniu zaczynały się przygotowania w kuchni. Piekło się mazurki, serniki, zwane „bartochami” i tradycyjną bułkę – paschę. Wszystkie ciasta były drożdżowe. Na wierzchu, przed upieczeniem z ciasta układano ozdoby oraz litery IC XC. Na każdej passze z wałeczka ciasta układano pierwsze litery imion domowników. Po wyjęciu z pieca oceniano, czyja bułka wyszła najładniejsza. Wszystkie potrawy przygotowywane

specjalnie na to święto miały niesamowity aromat. Po ponad czterdziestu dniach postu spróbowanie wędliny, skosztowanie tych przeróżnych ciast było wręcz rytuałem.

W Wielką Sobotę rano do wsi przyjeżdżał batuszka. Do ustalonego domu wszyscy przynosili koszyki pełne przysmaków do poświęcenia. Do krupki (przyp. autora – koszyk zakładany na plecy, do siania zboża oraz zbierania jagód), wyścielonej białym obrusem mama wkładała jedzenie na 3 dni. Jajka, szynka, kielbasa, masło, sól, pascha, nawet twaróg. Najpiękniejszym i najbardziej oczekiwanym momentem była dla mnie, i nadal jest paschalna „wsienoszcznia”. W ten wieczór nikt nie spał. Mieszkaliśmy daleko od monasteru, w szczerym polu. Jechaliśmy do cerkwi furmanką, pośród ciemnej nocy, aby zdążyć przed dwunastą. Gdy wracaliśmy był już ranek. Wtedy też cała rodzina zasiadała do stołu na wspólne śniadanie. Ze spiżarni mama przynosiła „święcone”. Przez 3 dni jedliśmy pokarmy ze święconki – śniadanie, obiad i kolację. Najważniejsze oczywiście były jajka. W Wielkim Tygodniu razem z rodzeństwem robiliśmy pisanki. Pisaliśmy na jajkach woskiem, a potem gotowaliśmy w barwniku. W łupinach cebuli i w kwiatach kaczęńca. Kraszanki dostawaliśmy też od rodziców chrzestnych, jako „wołoczebne”. Drugiego lub trzeciego dnia świąt zbierały się dzieci ze wsi i grały w „taczki”. Kraszanki, które dostaliśmy od chrzestnych puszczałyśmy z szufelki ustawionej pod kątem. Zgodnie z kolejką każdy puszczał swoje jajko. Moje zbiło jajko koleżanki. Ja wygrałam i zabierałam je sobie. Takie to były święta mojego dzieciństwa, jeszcze sprzed wojny...

Pani Walentyna Gołota

- Przyjechałam do Polski z Poczajewa. Z mężem i z dziećmi. Rok temu, właśnie przed Paschą. To, co zdziwiło mnie w Polsce, to przede wszystkim to, że święta trwają krótko. Na Ukrainie ludzie przez cały tydzień świętują. Nie chodzą do pracy, spotykają się z rodziną, odwiedzają cmentarze. Od strony liturgicznej Pascha wygląda tak samo i w Polsce i na Ukrainie. Przygotowuję się do święta już od początku Wielkiego Postu. To jest czas na „pokajanie”. Wtedy człowiek przygląda się swojemu postępowaniu, wobec innych ludzi, wobec swojej rodziny. Wielkanoc jest naszym zwycięstwem nad grzechami. Zwycięstwem, które pokazał nam Jezus Chrystus. Trzeba się, więc, do niego dobrze przygotować. Na Ukrainie, tak jak i w Polsce ludzie

przygotowują się do Paschy z wielką pasją i odpowiedzialnością. Sprzątają w cerkwi, na cmentarzach, w domach. Dziewczyny przygotowują kraszanki, wypiekają paschę. Ja sama często w tym przedświątecznym zamieszaniu nie odczuwam, że to już zaraz to Wielkie Święto. A jednocześnie, przecież do niego się przygotowuję. Dopiero w cerkwi, w tych ostatnich minutach przed godziną 12 wszystkie myśli wędrują w jednym kierunku. Dopiero wtedy człowiek zastanawia się nad tym jaki dar dostaliśmy od Chrystusa. Ile On wycierpiał... A potem jest już wielka radość i to wcześniej wspomniane zwycięstwo. „Chrystos Woskresie! Woistinu Woskresie” - pozdrawiają się wszyscy. W Poczajowie mamy wielki dzwon na „kołokolnicy” (przyp. autora – dzwonnica). Pierwszego dnia świąt cały dzień ten dzwon dzwoni. Wszyscy – młodzież, dzieci i dorośli – wchodzą na dzwonnice i biją w ten dzwon. Trzeciego dnia świąt wspomina się zmarłych. Po świątecznej liturgii odprawiana jest panichida. Później wszyscy idą na cmentarz. Batuszka przy każdym grobie odczytuje modlitwę.

Już niedługo znowu usłyszę poczajowskie dzwony. Jeśli Bóg pozwoli na Paschę pojedziemy do naszej rodziny, na Ukrainę.

Łukasz Korowaj

- Pascha to dla mnie wielkie, radosne święto. Z każdym rokiem miarę swoich możliwości staram się głębiej zrozumieć. Zmartwychwstanie Pańskie to czas, kiedy przyroda rodzi się do życia i w sposób symboliczny rodzi się i my. Ja też to odczuwam. Szczególnie poprzez przygotowania do święta. Przez okres Wielkiego Postu zwracam bardziej uwagę na to co robię i mówię, co jem. Mogę wtedy zrobić szczegółowy rachunek sumienia. Zastanawiam się nad tym jak postępuję na co dzień... Pozwala mi to pozostać z czystą duszą, aż do momentu usłyszenia radosnego „Chrystos Woskresie”. Dzięki tym przygotowaniom czuję nowe duchowe siły.

Nie skupiam się na obrzędowości. Istota dla mnie jest nabożeństwo nocne, pełne tajemnicy, której sam rozum nie jest w stanie objąć. Teraz, kiedy jestem studentem, do domu na święta Paschy wracam jeszcze bardziej szczęśliwy. Wspólnie sprzątam mieszkanie, przygotowujemy święconkę. W tym okresie przed świętami, każda wspólnie spędzona chwila z bliskimi sprawia mi podwójną radość. Zmartwychwstanie Pańskie zawsze będzie dla mnie momentem niezwykłym, o cudownej mocy.

Katarzyna Sawczuk

Historia parafii w Bończy

Pierwotna nazwa Bończy brzmiała **Pustotew**. Pierwsze wzmianki o wiosce pochodzą z XV w. W 1455 r. miejscowość należała do Wańka Kierdejowicza z Kwasiłowa. W XVI wieku wieś przeszła w posiadanie rodu Siennickich herbu "Bończa" i w 1596 r. zmieniła nazwę na obecną.

Do 1881 roku parafia w Bończy posiadała drewnianą, pokrytą słomą, trzynożną Cerkiew. Wybudowano ją w 1783 r. na miejscu gdzie stała poprzednia świątynia, która spłonęła wraz z całym inwentarzem i księgami parafialnymi. Fundatorami tej świątyni byli Hiacenty i Katarzyna Trembiskiję. W tym czasie bończańska parafia należała do Diecezji Przemyskiej, Okręgu Zamojskiego, Dziekanatu Grabowieckiego. Po wybudowaniu w 1882 roku nowej, murowanej Cerkwi pod wezwaniem Opieki Matki Bożej (Pokrowa), stara Cerkiew została rozebrana. Nowy obiekt był budowlą zaprojektowaną na rosyjsko - bizantyjski styl architektoniczny, w jego XIX - wiecznym wydaniu.

Po prowadzonych na bardzo szeroką skalę wysiedleniach ludności prawosławnej przez władze komunistyczne w ramach akcji "Wisła" w 1947 r. cerkiew była nieczynna przez blisko 10 lat.

Starania Warszawskiego Duchownego Konsystorza Prawosławnego o ponowne otwarcie parafii początkowo nie przynosiły skutku. W listopadzie 1949 J.E. Arcybiskup Tymoteusz zwrócił się z prośbą do Ministerstwa Administracji Publicznej o zezwolenie na czasowe delegowanie duchownego do wsi Bończa, (dla sprawowania nabożeństw i udzielania posług religijnych) zanim zostaną załatwione wszystkie sprawy związane z restytuowaniem parafii. Ministerstwo dało odpowiedź pozytywną. Władze kościelne do posługi wyznaczył najpierw ks. Ihumena Leonidasa Pazińskiego, a następnie ks. Michała Kaczanowskiego.

W 1954 roku J.E. Metropolita Warszawski i całej Polski Makary zwrócił się z prośbą do Urzędu do Spraw Wyznań o zgodę na restytuowanie parafii i również otrzymał odpowiedź pozytywną. Pierwszym powojennym proboszczem w Bończy został ks. Eugeniusz Niesteruk. W tym czasie parafia liczyła około 700 wiernych.

W latach sześćdziesiątych w sąsiedztwie cerkwi wybudowano nową plebanię.

Poczynając od 1989 r. wspólnota prawosławna była obsługiwana przez

duchowieństwo z Chełma, Hrubieszowa i Zamościa. W czasach gdy Bończa była filią parafii w Zamościu, dzięki staraniom ks. prot. Witolda Charkiewicz, wzbogaciła się o kaplicę cmentarną we wsi Wólka Kraśniczyńska. Konsekracji kaplicy dokonał J.E. Arcybiskup Abel, Ordynariusz Diecezji lubelsko - chełmskiej w licznej asyście duchowieństwa. W uroczystościach wzięli udział wójt miejscowej gminy, starosta powiatu oraz przedstawiciele Kościoła Rzymskokatolickiego.

Obecnie Bończa znowu jest samodzielną jednostką naszego Kościoła. Od października 2007 roku funkcję proboszcza parafii pełni ks. Paweł Janiel, który podjął próbę odnowy życia duchowego wiernych. Dziś Święta Liturgia jest celebrowana regularnie w niedziele i święta. Parafianie znowu słyszą słowa Wielkiego Kanonu Pokutnego Św. Andrzeja z Krety, a także aktywnie uczestniczą w wielu nabożeństwach, które z różnych przyczyn wcześniej nie były sprawowane. Regularne nabożeństwa odbywają się na przemian w kaplicy cmentarnej i Cerkwi parafialnej w Bończy. Po nabożeństwach w Bończy odbywają się spotkania z wiernymi w domu parafialnym. Choć społeczność prawosławna nie jest zbyt liczna to parafia posiada duże grono sympatyków. Ludzie ci, mimo iż są wyznania rzymskokatolickiego, nie chcą zapomnieć o swoich prawosławnych korzeniach i dają temu wyraz poprzez duchowe wsparcie

dla inicjatyw miejscowej parafii.

Wewnątrz zabytkowej Cerkwi już od jakiegoś czasu prowadzone są



Cerkiew w Bończy

prace konserwatorskie. Powoli odnawiamy kolejne zabytki mienia ruchomego. Staramy się również o to, by Cerkiew odzyskała swój dawny blask także na



Wnętrze cerkwi p.w. Opieki Matki Bożej w Bończy

zewnątrz. Mam nadzieję, iż z pomocą Bożą nasza parafia, przynajmniej w niewielkim stopniu, odzyska dawną świetność. Dla mnie, jako duszpasterza byłaby to ogromna i niespodziewana radość.

ks. Paweł Janiel

SZUKAJĄC ŚLADU MĘCZENNIKÓW

Pierwsza niedziela czerwca to dzień Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej.

Święto w chełmskiej prokatedrze. Dla parafian z okolic Włodawy, Uhruska i Rudy-Huty zaczyna się ono już w piątek, gdy w drogę wyruszają pielgrzymi.

Nykoły my ne dumaly, szczo doż-demosia toho času, szczo tut dity naszy, prawosławny, budut ity i nasz krest nesty. - mówiły do młodzieży babcie z parafii w Uhrusku. Trzy lata temu. Wtedy to wyruszyła pierwsza piesza pielgrzymka z Włodawy do Chełma. Jak mówią pielgrzymi – to krwawa droga. Argumenty? Wystarczy spojrzeć wstecz. Ciężki los miała ta ziemia... Były obawy, a jakże! Gdzie będą spać pielgrzymi? Czy dadzą radę w czerwcowym słońcu przejść ponad 70 kilometrów? Kto to wszystko zorganizuje, i jak? A jednak za namową **ks. Marcina Gości-ka** - pomysłodawcy i pierwszego jej organizatora - Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko – Chełmskiej podjęło wyzwanie.

Było siedem ołtarzy

Droga *połomnikow* zaczyna się we Włodawie. Potężna, ponad stuletnia cerkiew Narodzenia Najświętszej Marii Panny zaprasza do środka. Początki parafii prawosławnej we Włodawie sięgają przełomu XIV/XV wieku. W czasach unii brzeskiej w miejscowości była cerkiew o 7 ołtarzach – podają kroniki.

Tylko jedna ikona

Pielgrzymi mijają Orchówek i Sobibór. Piękne, nadbużańskie tereny parku krajobrazowego. W uszach huczą słowa tropara Męczenników Chełmskich i Podlaskich: *Blagosłowien jesi Chrystie Boże nasz, Muczeniki Ziemi Chołmskija i Podlaszkija proslawiwij, honienija zestokaja i muki Tiebie radi pretier-piewszyja...* (Błogosławiony jesteś Chryste, Boże nasz, Ty który wysławiliś Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej, cierpiących za Twoje Imię cięż-

kie prześladowania i męki). Małeńka, biała kapliczka rzuca się z daleka w oczy pielgrzymom. To już Zbereże. Tylko jedna ikona w kapliczce przypomina, że tutaj stała cerkiew. Katolicka kaplica wybudowana jest na miejscu zburzonej w 1938 roku świątyni. Na środku, w ołtarzu ikona „Wniebowstąpienie Pańskie”. Tylko ona pamięta tamten rok i jeszcze nieliczni już ludzie. - *Bardzo szybko opanowano cerkiew, jednocześnie zrywano dachówkę, podpalowywano krzyże. (...) Szczególnie utkwił mi w pamięci upadek kopuły z krzyżem, który wbił się w ziemię. Do tej pory pamiętam, jak od tego zadrżała ziemia.* - opisuje burzenie cerkwi w Zbereżu pan **Jan Doliński**.

Uhruska katedra

Pierwszego dnia pielgrzymi dochodzą do Woli Uhruskiej, przemierzając ponad 30 kilometrów. Stąd busem dojeżdżają do cerkwi w Uhrusku. Po wieczornym akatyście do niebiańskich przewodników w tej drodze udają się na zasłużony odpoczynek.

Mało kto wie, że Prawosławie w Uhrusku pojawiło się już na początku XIII wieku. Że to najstarsza w Polsce parafia, działająca niemal nieprzerwanie od 1207 roku. Książę halicki Daniel Romanowicz wznosił w Uhrusku wieżę obronną, klasztor pod wezwaniem proroka Eliasza (później zmieniono patrona na proroka Daniela) oraz cerkiew katedralną pod wezwaniem NMP. Ustanowił wówczas diecezję uhruską. Uhrusk stał się stolicą księstwa włodzimiersko-halickiego. Dużo się zmieniło w Uhrusku od tego czasu... - *Teraz ta parafia to taka diasporalna wspólnota* – opowiada **ks. Jerzy Hasiuk**, opiekujący się cerkwią Zaśnięcia Matki Bożej. - *W nabożeństwach uczestniczy kilkanaście osób. Większość to już sędziwe osoby. Czasami w Liturgiach uczestniczą katolicy, których dziadkowie czy rodzice byli prawosławni. Znacznie więcej mam w tej parafii cmentarzy. Niektóre dopiero odnajduję...* I tu ksiądz Jerzy wymienia kilkanaście miejscowości, w których znajdują się mogiły naszych prawosławnych przodków.

Miejsce pochówku

Pielgrzymi kilkakrotnie zatrzymują się przy cmentarzach. Odśpiewują panichidę (nabożeństwo żałobne). *Miejsce pochówku nieznanne.* Obecnie na tym miejscu jest pole orne. *Pochowa-*

ny na łące, w miejscu kaźni – czytamy w żywotach naszych świętych - już na samą myśl człowieka przechodzi dreszcz... W różnych, nietypowych miejscach chowa



się ludzi... Przy drodze, za „jakąś stodołą”, na przykład. Tak jak księdza Tucewicza. Podczas pierwszej pielgrzymki pielgrzymi zastali mogiłę w oplakany stanie. Gdy przyszli w to miejsce za rok - grób był uprzątnięty. Ogrodzony żelaznym płotkiem, z nowym krzyżem. W tych wszystkich grobach spoczywa historia tej ziemi.

Życzliwi ludzie

Nie byłoby pielgrzymki, gdyby nie życzliwi ludzie. Nie tylko prawosławni, ale i katolicy. Niektórzy o prawosławnych korzeniach, inni po prostu „sympatycy prawosławia”. To oni przyjmują pielgrzymów w szkole w Woli Uhruskiej, szykują obiad w budynku OSP w Zbereżu i u sołtysa. I są po prostu z nimi w trakcie drogi.

Po raz czwarty

29 maja 2009 r. po raz czwarty wyruszy Piesza Pielgrzymka z Włodawy do Chełma na święto Męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej.

Na pielgrzymach, przemierzających szlak męczenników Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej, spoczywa zadanie - przecieranie zapomnianych szlaków i poznanie historii swoich przodków.

Katarzyna Sawczuk

Autorka dziękuje ks. Jerzemu Hasiukowi za dostarczone materiały



Patron Dzieci i Młodzieży – ŚWIĘTY MĘCZENNIK GABRIEL

Święty Męczennik Gabriel urodził się 22 marca 1684 r. w Zwierkach, wsi położonej niedaleko Zabłudowa. Pochodził z pobożnej, prawosławnej rodziny Piotra i Anastazji Gowdel. Jako dziecko wyróżniał się wśród innych dzieci niezwykle jak na swój wiek

z tego miejsca. Podczas jednego z pogrzebów naruszono grób umęczonego i okazało się, iż mimo długiego okresu spoczywania w ziemi, ciało nie uległo ono rozkładowi. Z wydarzeniem tym łączyło się wiele uzdrowień i ustanie epidemii. Odkopane ciało zostało uroczysto przeniesione do cerkwi w Zwierkach i umieszczone w oddzielnej krypcie. W 1746 r. ciało Gabriela ocalało z pożaru Cerkwi. Częściowo opalona została jedynie rączka i to zapewne z woli Bożej, by umocnić jeszcze wiarę i cześć oddawaną Świętemu. Wkrótce bowiem, po uroczystym przeniesieniu relikwii (cs. *moszczy*) do monasteru zabłudowskiego, rączka cudownie zagoiła się i pokryła skórą.

Przez długi czas ciało Świętego znajdowało się w Zabłudowie. Położenie klasztoru było jednak coraz trudniej-

oprócz tego – bliskość moszczy. Co prawda *blagosławieni*, którzy nie widzieli a uwierzyli, ale wiadomo, że jeśli ma się możliwość modlitwy przy Św. Relikwiach to ta wiara się umacnia”.

Świadectwem czci i przywiązania młodych ludzi do Św. Młodzieńca Gabriela są pielgrzymki do Zwierek, organizowane 3 maja w wielu podlaskich parafiach. Najliczniejsza jest pielgrzymka z Białegostoku, w której niesione są relikwie Męczennika. Po dotarciu pielgrzymów, z monasteru wyrusza *krestnyj chod* do krzyża wotywnego, stojącego w miejscu domu rodziców Świętego. W międzyczasie docierają pielgrzymki z innych parafii. Nabożeństwa rozpoczynają się świątecznym całonocnym czuwaniem. O godz. 23:00 czytany jest *akaty* do Św. Gabriela, następnie *akaty* ku czci Zmartwych-

KONDAKION, ton 6

Urodzony w chronionej przez Boga wsi Zwierki, Swe dzieciństwo przeżyłeś tam, męczenniku Chrystusowy Gabrielu. Z ojcowskiego domu podstępem porwany przez złych ludzi, wszelkie stopnie tortur przecierpiałeś, i przeniosłeś się do niebiańskiej Ojcowizny. Zachowaj nas od wszelkiej niedoli i smutku, i ubłagaj, prosimy Cię, byśmy tak jak Ty, dostąpili dziedzictwa wieczności.

cechami. Napelniony zesłaną mu przez Opatrzność Bożą dojrzałością i rozwagą, skłaniał się bardziej ku modlitwie niż ku dziecięcym zabawom. 11 kwietnia 1690 r. rodzinę Gowdelów spotkało wielkie nieszczęście. Jedna z wersji mówi, iż matka 6 – letniego Gabriela, nie przeczuwając niczego złego, oddaliła się na chwilę od domu. W tym czasie dzierzawca wsi Zwierki – p. Szutko, korzystając z nadarżającej się okazji i dziecięcej łatwości porwał chłopca. W wyniku tortur i upływu krwi dziecko zmarło. Winowajca pragnąc ukryć swoje przestępstwo, wywiózł potajemnie ciało męczennika i wyrzucił je na skraju lasu, koło wsi Zwierki. Po dziewięciu dniach poszukiwań znaleziono nie rozkładające się ciało, otoczone sforą psów, które pilnie strzeżły je przed gromadzącym się ptactwem. Ciało umęczonego pochowane zostało nieopodal wiejskiej cerkwi, gdzie przebywało około 30 lat.

W 1720 r., podczas panowania epidemii, w okolicach miejsca odpoczynku Gabriela chowano zmarłe dzieci czcząc w ten sposób Jego męczeńską śmierć i czując niebywałą łaskę płynącą

z tego miejsca. Dlatego zdecydowano o przeniesieniu Św. Relikwii do Monasteru Św. Trójcy w Słucku. W latach 30-tych XX wieku Monaster Słucki został zlikwidowany, a relikwie Św. Gabriela przeniesiono najpierw do muzeum w Mińsku, a później do Cerkwi w Grodnie. W dniach 21 – 22 września 1992 r., z błogosławieństwa Arcybiskupa Białostockiego i Gdańskiego Sawy oraz Grodzieńskiego i Wołkowyckiego Walentyna, relikwie Św. Gabriela zostały uroczysto przeniesione do Soboru Świętego Mikołaja w Białymstoku, gdzie spoczywają do dnia dzisiejszego. Czuwają przy nich siostry z monasteru w Zwierkach. Cerkiew katedralna jest całymi dniami otwarta dla pielgrzymów. Wierni licznie przyjeżdżają do Świętego, oczekując pomocy i wstawiennictwa. Najwięcej przybywa dzieci i młodzieży, bowiem Święty Męczennik jest ich patronem. „Św. Gabriel zajmuje w moim życiu ważne miejsce jako patron – mówi jedna z lubelskich studentek – tę bliskość szczególnie czułam przed maturą. Poza tym łatwo przychodzi mi utożsamianie się ze Świętym, ze względu na jego młody wiek. A

wstania Pańskiego, a o godz. 5:00 sprawowana jest pierwsza Św. Liturgia. Uroczystości kończą się o godz. 10:00 Św. Liturgią, po której odbywa się procesja z relikwiami Świętego.

Niektórzy pielgrzymują kilka dni. Idą niemalże sami młodzi ludzie. „Pielgrzymka do Zwierek była dla mnie bardzo potrzebnym i owocnym doświadczeniem. My, młodzi ludzie prosimy o wstawiennictwo naszego bliskiego Świętego w zmaganiach z nauką i problemami życia codziennego. Tych parę dni spędzonych na modlitwie jest tym, czego najbardziej potrzebujemy” – stwierdza jedna z uczestniczek pielgrzymki. „Trzeba dodać, że pielgrzymka ma swoisty, niepowtarzalny klimat – uzupełnia kolejny uczestnik – wypada akurat w najpiękniejszy wiosenny czas, a w dodatku są to dni wolne od szkoły, więc można bez problemów w niej uczestniczyć. Poza tym jest bardzo kameralna, idzie mnóstwo młodych ludzi, wszyscy mogą się lepiej poznać i zbliżyć.”

Oprac. Ewa Korycka

Wszystko zaczęło się w podziemiach warszawskiej katedry...

W tym roku odbędzie się jubileuszowa pielgrzymka majowa na Św. Górę Grabarkę. To już 30 lat jak młodzież spotyka się w tym świętym miejscu....

Skąd pomysł pielgrzymki? Jakie były jej początki i źródła? Z księdzem pułkownikiem **Aleksym Andrejukiem**, jednym z inicjatorów i pierwszych organizatorów pielgrzymki rozmawia Paulina Nazaruk.

- Paulina Nazaruk: **Jak wyglądał początek? Czy jakieś inicjatywy poprzedziły zorganizowanie I pielgrzymki majowej na Św. Górę Grabarkę?**

- Ks. Aleksy Andrejuk: Pierwsza pielgrzymka odbyła się w 1980r. Wszystko zaczęło się jednak jesienią 1979r. w salce w podziemiach warszawskiej katedry. Pod przewodnictwem dr Jana Anchiemiuka (obecnie arcybiskup Jeremiasz-Ordynariusz Diecezji Wrocławsko-Szczecińskiej) zebrała się grupa studentów m.in. teologii i młodzieży pracującej. Młodzi ludzie pochodzący z różnych zakątków Polski, którzy przyjechali kształcić się do stolicy, pozbawieni na co dzień kontaktu ze „swoimi” ludźmi, szukali go przy Cerkwi. Cerkiew była tym miejscem gdzie człowiek wierzący i praktykujący mógł zaspokoić swoje duchowe potrzeby. Uformowała się grupa inicjatywna. Spotkania stały się regularnie.

- **Co było efektem tych spotkań?**

- Pierwszym naszym pomysłem było zimowisko w Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Białowieży. Była to wspaniała grupa. Było nas kilkanaście osób, warunki były skromne, ale wierzyliśmy, że to początek czegoś większego.

- **Czy wtedy zakiełkowała myśl o rozszerzeniu działalności młodzieży?**

- Tak, przełomową myślą było zaangażowanie młodzieży z kilku parafii a nawet kilku diecezji. Po uzgodnieniach z metropolitą Bazylim jako miejsce pielgrzymki wybraliśmy monaster św. Onufrego w Jabłecznej. Wszystko ustalili-

śmy z namiestnikiem monasteru o. Mironem (obecnie abp. Miron). Sytuacja jednak uległa zmianie. Ze względu na strefę nadgraniczną i inne okoliczności metropolita błogosławił, by taką pielgrzymkę zorganizować na św. Górze Grabarce. Ówczesna ihumenia Barbara wyraziła zadowolenie i tak pierwsza pielgrzymka odbyła się w dniach 9 - 11 maja 1980r. na św. Górze Grabarce.

- **Jakie wspomnienia wiążą się z I pielgrzymką?**

- Przyjechało 70-80 osób z Wrocławia, Warszawy, Hajnówki, Bielska Podlaskiego, Drohiczyna, Białegostoku. Ponieważ był to okres paschalny, cała drogę od pociągu towarzyszyły nam hymny paschalne. Już wtedy czuliśmy, że to nie może być nasze ostatnie spotkanie. Warunki były skromne - nie takie jak dzisiaj, ale to nam nie przeszkadzało. Przypominam sobie moment jak płakaliśmy z radości, że mimo trudu i przeszkód jesteśmy tu razem. To było dla nas młodych naprawdę wielkie przeżycie. Zadowolenie, że zrobiliśmy coś dobrego dla Cerkwi, dla młodzieży. Była to dla nas wielka satysfakcja.

- **Jakie elementy składały się na program pielgrzymki?**

- Najważniejsze elementy pozostały do dziś. Nabożeństwa, modlitwy, dyskusje teologiczne i spotkania przy ognisku. Ważnym punktem były referaty. Oczywiście co roku wprowadzano drobne zmiany.

- **Kogo ksiądz wspomina jako pierwszych organizatorów pielgrzymki?**

- Dla przypomnienia wymienię wiele nazwisk. Organizatorami pierwszych pielgrzymek byli m. in. dr Jan Anchiemiuk, Borys Kierdaszuk, Aleksander Konachowicz, Jan Łukaszuk, Bazyl Doroszkiewicz, Sławomir Makal, Irena Kondratiuk, Ludmiła Kalinowska, Sławomir Moczanski, Jerzy Andrejuk, Irena Artemiuk, Wisław Krawczuk, Eugeniusz Czykwini, Ała Nestoruk, Mirosław Matreńczyk, Mirosław Korowaj,

Walenty Smoktunowicz, Jan Plewa i wiele, wiele innych osób. Liczni wymienieni są teraz duchownymi, zajmując różne stanowiska w Cerkwi i w różnych instytucjach, są wykładowcami lub pełnią odpowiedzialne funkcje. Są blisko Cerkwi.

- **Z jakimi trudnościami spotkaliście się podczas organizacji?**

- Było wiele problemów. Patrząc z perspektywy na ówczesny świat sprawy mniejszości religijnych były bardziej skomplikowane. Przede wszystkim sytuacja w kraju w latach 80-tych była nie najlepsza. Na nasze spotkania należało mieć zgodę władz państwowych. Na szczęście w czasie stanu wojennego zezwalano na nasze pielgrzymki. Kolejny problem to organizacja przyjęcia takiej grupy ludzi. W kolejnych latach było nas co raz więcej: 200-300 osób, ale potem nawet ponad 3 tys. Należało zapewnić miejsce na noclegi (namioty), zbudować wiaty z folii jako miejsce odczytów i spotkań. Problemem był też transport i wyżywienie. Trudno było uzyskać produkty w sklepach a kuchnia polowa musiała działać.

- **Jak pomysł pielgrzymki odebrało duchowieństwo?**

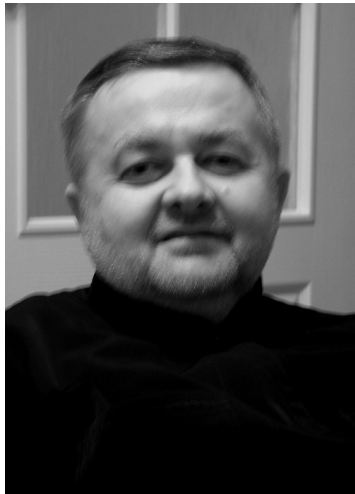
- Wszystko co nowe najpierw się obserwuje. Duchowieństwo podziwiała nasz zapał, było zainteresowane i z czasem włączało się w organizację. Rozumiało potrzebę pracy z młodzieżą. Przecież większość organizatorów to duchowni.

- **Czy już wtedy sądziliście, że pielgrzymka majowa stanie się tradycją?**

- Mieliśmy nadzieję i bardzo chcieliśmy spotykać się co roku. To dobra inicjatywa i należy ją kontynuować jak najdłużej. Teraz nie wyobrażam sobie żeby nie było pielgrzymki majowej na św. Górę Grabarkę. Wierzę, że i nasze dzieci, wnukowie będą tą tradycję kontynuować.

- **Czy teraz podczas pobytu na pielgrzymce widzi ksiądz jakieś zmiany w atmosferze, wśród dzisiejszej młodzieży?**

- 30 lat to dużo czasu. To już inne pokolenie. Na pewno jest różnica. Co roku coś się zmienia. W tej chwili przyjeżdża przeważnie młodzież dorastająca. Wtedy było więcej studentów i pracujących osób dorosłych. Wydaje mi się także, że



Ks. Aleksy Andrejuk

więcej ludzi przystępowało do sakramentów spowiedzi i Eucharystii. Ludzie chcieli by właśnie te sakramenty były najważniejszym momentem i celem pielgrzymki.

- Czy zdaniem księdza zmieniły się od tamtej pory oczekiwania Cerkwi wobec młodzieży?

- Cerkiew to dziecko i człowiek starszy. Każdego należy pobudzić do aktywnego uczestniczenia w życiu Cerkwi. W dużym stopniu zmieniło się podejście do uczestnictwa w nabożeństwach. Dużo młodzieży zaangażowało się w śpiew liturgiczny i bardzo aktywnie z w nim uczestniczy. Starsze pokolenie docenia to i pozytywnie odbiera. Duży wpływ zachodu – kiedyś tak podziwianego – dzisiaj nie oddaje tego, czego potrzebu-

jemy naprawdę. Myślę, że przyjmujemy złe wzorce. Dość pasywnie odnosimy się do Cerkwi. Nie możemy wymagać minimum jak kościoły zachodnie. Cerkiew mówi co jest potrzebne do zbawiania, jakie życie duchowe należy prowadzić by je osiągnąć. Każdy z nas powinien czynić tyle ile potrafi i zdoła, ale musi być to aktywne uczestniczenie w życiu duchowym, liturgicznym Cerkwi.

- Czy zdaniem księdza działalność Bractwa rozwija się i jest na dobrej drodze?

- Czy bractwo się rozwija czy jest na tym samym poziomie, trudno powiedzieć. Cieszy fakt, że działalność Bractwa nie upadła. Dobrze, że są dziś następcy Koła Teologów Prawosławnych Szkół Teologicznych Świeckich i Mł-

dzieży Laickiej (taka była pierwsza nazwa dzisiejszego Bractwa Młodzieży Prawosławnej). Najważniejsze, że jest grupa młodzieży, która chce być blisko Cerkwi. Są nam dziś potrzebni wykształceni wierni, którzy byliby świadomi swojej przynależności religijnej. To właśnie Bractwo może zrzeszać młodych ludzi pragnących poznać życie liturgiczne, świadczyć o swojej wierze i pozytywnie oddziaływać na codzienne życie naszej Cerkwi.

Chciałbym życzyć młodym działaczom Bractwa siły i wielu sukcesów oraz radości z pracy na tym polu.

- Serdecznie dziękuję księdzu za wspomnienia i rozmowę.

Paulina Nazaruk

Młodzież a media - międzynarodowa konferencja w Austrii

Internet, telewizja, telefon komórkowy, odtwarzacz mp3 stały się narzędziami codziennego użytku. Media otaczają ludzi z każdej strony dając im rozrywkę, wiedzę, informacje ze świata oraz pozwalają przyjemnie spędzać czas wolny. Umożliwiają szybki kontakt z osobami na drugim końcu świata. Kreują modę, opinię publiczną, wpływają na to co wrzucamy do sklepowego koszyka. Nieświadomi odbiorcy stają się ich niewolnikami. Do takich wniosków doszli uczestnicy ostatniej konferencji ekumenicznej WSCF (World Student Christian Federation), która odbyła się w Kremsmünster (Austria) w dniach 18-22 lutego br. Uczestniczyła w niej ponad 30 osobowa grupa studentów z 5 państw Europy Środkowej (Austrii, Czech, Polski, Słowacji i Węgier). Polską reprezentowała 8 osobowa delegacja Bractwa Młodzieży Prawosławnej.

Uczestnicy w ciągu 5 dniowego spotkania brali udział w wykładach, dyskusjach i warsztatach poświęconych roli i znaczeniu mediów we współczesnym świecie. Studenci uczestniczyli w

codziennych modlitwach ekumenicznych, które na przemian odmawiali prawosławni, katolicy oraz protestanci. Językiem roboczym był angielski. Obok rozważań związanych z tematem konferencji uczestnicy mieli czas przeznaczony na zapoznanie się wzajemnie i nawią-

międzykulturowego była również okazją do zaprezentowania i poznania tradycji państw - uczestników oraz skosztowania typowych dla danego kraju produktów i potraw.

Takie spotkania jak to w Austrii organizowane są co pół roku kolejno w

poszczególnych krajach uczestniczących. Następną konferencją WSCF regionu Europy Środkowej odbędzie się latem na Węgrzech.

WSCF (Światowa Federacja Chrześcijańskich Studentów) została założona 1895r. przez studentów z 10 państw Europy i Ameryki Północnej. Obecnie skupia prawosławnych, katolików, protestantów, zielonoświątkowców oraz anglikanów ze wszystkich kontynentów. Celem organizacji jest dążenie wolności wyznania, dialogu między religiami, poszanowa-

nia społecznego oraz pokoju na świecie. WSCF posiada swoje oddziały na całym świecie, a siedziba główna znajduje się w Genewie w Szwajcarii.

Mariusz Osypiuk



zanie nowych kontaktów (zabawy integracyjne, wspólne oglądanie filmu, dyskoteka). Znalazł się również czas na poznanie historii regionu (zwiedzanie najstarszego na terenie Austrii klasztor w Kremsmünster, którego założenie datuje się na 777 r.). Podczas wieczoru



Z DIECEZJALNEJ KRONIKI

17 grudnia w auli im. Ignacego Daszyńskiego Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej odbył się panel dyskusyjny pt. „70. rocznica akcji burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 r. – spojrzenie na przeszłość i współczesność”.

18 grudnia w Lublinie odbyły się rekolekcje duchowieństwa dekanatów: chełmskiego, lubelskiego i zamojskiego. Św. Liturgię sprawował Abp Abel; okolicznościową homilię wygłosił ks. Jarosław Biryłko z Biłgoraja. Podczas wspólnej agapy wysłuchano referatu, ks. Jana Łukaszuka z Chełma.

20 grudnia w Kobylanach do sakramentu Spowiedzi i Eucharystii przystąpiło duchowieństwo dekanatów terespolskiego i białkopodlaskiego. Homilię podczas Św. Liturgii wygłosił ks. Sławomir Kochan z Siedlec, zaś referat pt. „Rola i znaczenie Pisma Świętego w wychowaniu dzieci” – ks. Tomasz Wołosik z Zabłocia.

Pierwszym wydarzeniem w ramach obchodów 20-lecia diecezji było uruchomienie na początku bieżącego roku **nowej strony internetowej Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej**. Nowościami są m.in. urozmaicenie szaty graficznej, możliwość wirtualnego zwiedzenia lubelskiej cerkwi katedralnej. Internauta może też znaleźć książki wydane przez diecezję w formacie PDF, cykle reportaży radiowych, a przede wszystkim zaznajomić się z historią diecezji. Strona dostępna jest pod starym adresem: [HTTP://WWW.LUBLIN.CERKIEW.PL](http://www.lublin.cerkiew.pl).

28 grudnia w katedrze pw. Św. Mikołaja w Waszyngtonie: Abp Abel, ks. Ihumen Andrzej Borkowski i ks. Protodiakon Marek Waszczuk, jako delegacja PAKP uczestniczyli w uroczystościach intronizacji nowego zwierzchnika kościoła prawosławnego w Ameryce Jego Eminencji Wielce Błogosławionego Jonasza Arcybiskupa Waszyngtonu, Metropolity Ameryki i Kanady.

4 stycznia w Biłgoraju odbył się wykład dotyczący cerkwi w Gruzji, podczas którego zaprezentowano wystawę fotograficzną pt. „Święty Grzegorz Peradze, Syn Ziemi Gruzińskiej”.

12-16 stycznia Abp Abel w asyście ks. Witalisa Charkiewicza z Zamościa oraz ks. Jarosława Biryłki z Biłgoraja przebywał z wizytą w diecezji smoleńsko-kalingardzkiej w Rosji

18 stycznia w Lublinie rozpo-

czął się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Wydarzeniem inauguracyjnym był wspólny koncert kolęd i pieśni bożonarodzeniowych chóru katolickiego, prawosławnego i ewangelicko-augsburskiego w Filharmonii Lubelskiej. Wieczorem w lubelskiej katedrze pw. Przemiana Pańskiego odprawiono nabożeństwo wieczorne, które celebrował Abp Abel, podczas, której homilię wygłosił Abp Józef Zyciński, rzymskokatolicki metropolita lubelski. „Za pracę na rzecz zbliżania chrześcijan” Abp Józef nagrodzony został orderem Św. Równiej Apostołów Marii Magdaleny II stopnia.

18 stycznia w Białej Podlaskiej w ramach XIX Spotkania z Kolędą i Pastoralką odbył się koncert kolęd w Zespole Szkół Zawodowych nr 1. Wysłuchania kolęd w wykonaniu Chóru Dzieci, Młodzieży i Rodziców Parafii pw. św. św. Cyryla i Metodego pod dyrygenturą matuszki Moniki Gościć

19 stycznia w Tomaszowie Lubelskim odbyły się uroczystości ku czci święta Chrztu Pańskiego. Św. Liturgii oraz obrzędowi wielkiego poświęcenia wody przewodniczył Abp Abel. Po nabożeństwie Ekscelencja dokonał otwarcia w Miejskim Domu Kultury wystawy fotograficznej pt. „Święta Góra Athos” zorganizowanej w ramach „VI Dni Dialogu – religii, kultur, narodów 2009”.

20 stycznia w chełmskiej cerkwi pw. Jana Teologa w ramach Tygodnia Modlitwy o Jedność Chrześcijan odprawiono nabożeństwo wieczorne, któremu przewodniczył proboszcz parafii ks. Jan Łukaszuk. Okolicznościową homilię wygłosił Ksiądz Józef Piłat – proboszcz rzymskokatolickiej parafii Rozesłania Apostołów w Chełmie.

22 stycznia w Lublinie miały miejsce uroczystości ku czci święta narodowego Ukrainy, nazywanego Dniem Jedności (ukr. Deń Sobornosti). Obchody rozpoczęły się na lubelskim cmentarzu, gdzie Abp Abel odprawił nabożeństwo żałobne w intencji poległych za niepodległość Ukrainy. Następnie w Trybunale Koronnym wysłuchano wykładu dr Jarosława Nieścioruka, dotyczącego historii Dnia Jedności.

23 stycznia w Katedrze Historii Kościoła Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Ateńskiego ojciec ihumen Andrzej (Borkowski) obronił rozprawę doktorską pt. „Stosunek patriarchów Wschodu do unii brzeskiej w latach 1583–1601”.

W okresie bożonarodzeniowym w parafiach diecezji lubelsko-chełmskiej odbyły się świąteczne tzw. choinki. Spotkaniom towarzyszyło wspólne kolędowanie oraz rozdawanie prezentów najmłodszym.

Chór Dzieci, Młodzieży i Rodziców Parafii Prawosławnej p.w. św. św. Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej wziął udział w nagraniu programu telewizyjnego „U źródeł wiary” – TVP Białystok. Program można obejrzeć za pośrednictwem Internetu: <http://ww6.tvp.pl/4592.20090108858913.strona>

29 stycznia w Muzeum Lubelskim w Lublinie otwarto wystawę fotograficzną „Prawosławie” autorstwa Tadeusza Zaczka. Ekspozycję można podziwiać do końca marca 2009

31 stycznia – 1 lutego w Miejskim Ośrodku Kultury w Terespolu odbyły się przesłuchania w ramach XIV Międzynarodowego Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich.

31 stycznia – 1 lutego w kościele św. Marii Magdaleny w Biłgoraju w ramach Modlitw o Jedność Chrześcijan odbył się koncert kolęd. Zaprezentowały się chóry: „Harmonia” z Białegostoku, Parafii Prawosławnej św. Eliasza z Bukaresztu (Rumunia), siostry z monasteru z Gródka (Ukraina) i trio „Triodion” z Torunia.

12 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury w Goraju miał miejsce wernisaż „Prawosławie w Polsce i za granicą”. Prelegentem spotkania był ks. Jarosław Biryłko z Biłgoraja,

15 lutego w Biłgorajskim Centrum Kultury otwarto wystawę pt. „Święta Góra Atos”. Temat zebranych przybliżył ks. Ihumen Andrzej Borkowski, dyrektor kancelarii diecezjalnej prawosławnego biskupa lubelsko-chełmskiego.

8 marca w Podlaskim Centrum Kultury Prawosławnej w Białej Podlaskiej odbyło się otwarcie wystawy „Wiara i wierni tego świata”. Wystawę można oglądać do końca marca 2009.

27 marca w Białej Podlaskiej wysłuchano wykładu pt. „Duchowość chrześcijańskiego wschodu”. Prelegentem był bp piotrkowski Paisjusz.

Jarosław Szczur

РІДНОЮ МОВОЮ

Nasi przodkowie od wieków zamieszkujący na Chełmszczyźnie i Podlasiu w różnych okresach historycznych swój język nazywali „ruśkim”, „chachłackim” czy „prostym”. Bywali też i tacy, którzy określali go jako „prawosławny”. Nie znaczy to jednak, że używając tak wielu określeń mieli na myśli kilka różnych języków. Mimo pewnych różnic, zawsze chodziło im o język, którego nauczyli się od swoich rodziców – język, który obecnie nazywamy językiem ukraińskim.

Dziś często zapominamy o tym jakże ważnym elementem naszej tradycji jest język. Tradycji, której rdzeń stanowiły dwa elementy: Prawosławna Wiara naszych przodków oraz ich język i kultura. Właśnie ta tradycja była treścią życia Świętych Męczenników Chełmskich i Podlaskich, do których kierujemy swoje modlitwy.

Przez wiele lat ten język był wyparty z życia publicznego. Tylko część z nas miała możliwość nauczyć się go, poznać alfabet. Dlatego też pierwsza w historii „Istocznika” strona w języku ukraińskim ma charakter edukacyjny. Dla tych, którzy nigdy nie zetknęli się z cyrylicą w wersji ukraińskiej zamieszczamy alfabet ukraiński wraz z polską transkrypcją, aby spróbować swych sił w czytaniu proponujemy także próbkę poezji religijnej ukraińskiego wieszca narodowego Tarasa Szewczenki, którego *Kobzar* wielu z nas odnajdzie w bibliotekach swoich pradziadków.

Zapraszamy do lektury!

*Цього року минає 195-річчя від дня народження **Тараса Шевченка** (1814-1861), найвідомішого українського поета. Його твори читали по всій Україні. Шевченко не залишався невідомим також на Холмищині і Підляшші. У його творах свою душу і нещасну долю відкривали наші діди, які не рідко берегли Шевченкового «Кобзаря» на почесному місці. Багато місця в творчості Шевченка займає Церква і доля українського православного народу. Саме тому в цьому номері «Істочника» пропонуємо Вашій увазі фрагмент Шевченкових «Давидових*



Господь Бог лихих карає —
 Душа моя знає.
 Встань же, Боже, Твою славу
 Гордий зневажає.
 Вознесися над землею
 Високо, високо,
 Закрий славою Своєю
 Сліпе горде око.
 Доки, Господи, лукаві
 Хваляться, доколи
 Неправдою? Твої люди
 Во тьмі і неволі
 Закували... Добро Твое
 Кров'ю потопили,
 Зарізали прохожого,
 Вдову задавили
 І сказали: «Не зрить Господь,
 Ніже теє знає».
 Умудрітєсь, немудрії,
 Хто світ оглядає,
 Той і серце ваше знає
 І думи лукаві.
 Дивітєся ділам Його,
 Його вічній славі.
 Благо тому, кого Господь
 Карає меж нами,

Не допуска, поки злomu
 Ізриєтєся яма.
 Господь любить свої люди,
 Любить, не оставить,
 Дожидає, поки правда
 Перед ними стане.
 Хто б спас мене од лукавих
 І діющих злая?
 Якби не Бог поміг мені,
 То душа б живая
 Во тьмі ада потонула,
 Проклялась на світі.
 Ти, Господи, помагаєш
 По землі ходити.
 Ти радуєш мою душу
 І серце врачуєш,
 І пребудет Твоя воля
 І труд Твій не всеу.
 Вловлять душу праведничу,
 Кров добру осудять.
 Мені Господь пристанище,
 Заступником буде,
 І воздасть їм за діла їх
 Крoваві, лукаві,
 Погубить їх, і їх слава
 Стане їм в неславу.

Алфавет український	Польська transliteracja
А а	A
Б б	B
В в	W
Г г	H
Ґ ґ	G
Д д	D
Е е	E
Є є	Je, Ie
Ж ж	Ż
З з	Z
И и	Y
І і	I
Ї ї	Ji
Й й	J
К к	K
Л л	Ł, L
М м	M
Н н	N
О о	O
П п	P
Р р	R
С с	S
Т т	T
У у	U
Ф ф	F
Х х	Ch
Ц ц	C
Ч ч	Cz
Ш ш	Sz
Щ щ	Szcz
Ь ь	zmiękczenie
Ю ю	Ju, Iu
Я я	Ja, Ia
'	apostrof

Андрій Скатеринчук

Stauropigialne Bractwo Prawosławne w Zamościu w XVII – XVIII wieku

Początki zamojskiego bractwa wiążą się z fundacją cerkwi pw. św. Mikołaja. W 1580 r. hetman wielki koronny Jan Zamojski postanowił założyć we własnych włościach miasto Zamość. W Skokówce – miejscu, gdzie lokowano Zamość - od XIII w. istniała cerkiew pw. Wniebowstąpienia Pańskiego. Tuż po lokacji Zamościa właściciel miasta postanowił wymurować świątynię, zaś dla napływającej do miasta społeczności greckiej ufundował nową cerkiew ku czci św. Mikołaja Cudotwórcy.

Założenia organizacji

Nowa świątynia została wzniesiona w latach 1602 - 1604 r. Parę miesięcy po erygowaniu nowej parafii - 30 marca 1606 r. - powstało parafialne bractwo. Powstanie bractwa potwierdził specjalną gramotą, czyli uroczystym, specjalnym dokumentem, egzarcha konstantynopoliński – bp lwowski Gedeon (Bałaban). Jej pierwszym ktitorem i przewodniczącym został zamojski mieszczanin Teodor Wołosowicz. W dokumencie został ustalony Status Zamojskiego Bractwa ku czci św. Mikołaja. Organizacja za główny cel postawiła żyć „według prawa Cerkwi Chrystusowej”. Ustanowiono specjalny fundusz, który był przeznaczony dla osób biednych i znajdujących się w ciężkim, materialnym położeniu. Ustalono, że każdy członek wstępujący do Bractwa przekaże 6 polskich groszy, a na comiesięcznych spotkaniach każdy Bractwowiec miał obowiązek wpłacić pół grosza polskich na cele statutowe. W ten sposób zabezpieczano działalność finansową organizacji.

Na czele zamojskiego bractwa stało „4 starszych członków”. Była to forma zarządu organizacji. Starszych powoływano co roku, w demokratycznym głosowaniu odbywając je na spotkaniu wszystkich członków Bractwa. Jednemu spośród starszych członków powierzano kasę bractwową, a drugi bratczyk otrzymywał klucze do niej. Oznaczało to pełną kontrolę finansów i zabezpieczenie przed ewentualną defraudacją pieniędzy. Powołano sąd bracki. Celem organu było osądzanie tych członków, którzy nie działali zgodnie ze statutem bractwa. Osądzony członek Bractwa mógł być odłączony od Cerkwi przez kapłana z zamojskiej parafii.

Jeśli któryś z bratczyków zmarł, wówczas pozostali członkowie zamawiali w jego intencji Liturgię, uczestniczyli w pogrzebie, tworząc specjalny kondukt pogrzebowy oraz zapisywali jego imię do *Bractwowego Pomiannika*, czyli książeczki z imionami zmarłych. Każdy członek miał obowiązek przez rok modlić się indywidualnie za zmarłego. Pierwszymi członkami Zamojskiego Bractwa pw. św. Mikołaja byli zarówno szlachcice, mieszczenie oraz chłopci. Jedynym warunkiem wstąpienia do organizacji, oprócz wymogów finansowych, był fakt, iż członkowie musieli być prawosławni. Wśród pierwszych zamojskich bractwowiczów znaleźli się mieszkańcy: Zamościa i podzamojskich wsi: Podgrebiel, Chomutycka, Lipska, Pniewna, Janowicz, Sułmic, Skierbieszowa.

Stauropigia

Organizacja przystąpiła do dzia-



Obecna cerkiew św. Mikołaja w Zamościu – kontynuatorka tradycji cerkwi bractwa zamojskiego

łań. W 1616 r. uzyskała od patriarchy konstantynopolińskiego Tymoteusza status Bractwa Stauropigialnego. Uroczyste ogłoszenie stauropigii, czyli stwierdzenia, że bractwo nie podlega lokalnemu biskupowi, a podlega bezpośrednio patriarche, miało miejsce w zamojskiej świątyni pw. św. Mikołaja w 1620 r. Ogłoszenia stauropigii, dokonał patriarchy protosyngiel Izaak Borysowicz. Protosyngiel przebywał w tym czasie z wizytą w Rzeczypospolitej. Naj-

wcześniej status stauropigii uzyskały w XVI w. dwa bractwa – we Lwowie i w Wilnie.

Działalność bractwa w Zamościu dostrzegł jeden ze zwierzchników XVII - wiecznej Cerkwi Prawosławnej w Rzeczypospolitej – metropolita kijowski Sylwester (Kossov). W 1655 r. specjalnym dokumentem (gramotą) doprecyzował zasady funkcjonowania Bractwa. Członkowie zamojskiego bractwa mieli utrzymywać finansowo duchownego i cerkiew. W zamian metropolita Sylwester zobowiązał kapłanów do celebrowania nabożeństw, czytania 4 razy w tygodniu Akatystu do Bogurodzicy oraz wypełnienia darmowych posług religijnych. Zwierzchnik metropolii kijowskiej nakazał członkom Bractwa, by aktywnie i regularnie uczestniczyli w nabożeństwach.

Działalność

Założone przez dorosłych członków Bractwo stało się inspiracją w 1656 r. do powołania bractwa młodzieżowego. W przeciwieństwie do starszych bratczyków bractwo młodzieżowe wybrało za patronkę Bogurodzicę i przybrało nazwę Bractwa pw. Opieki Bogurodzicy w Zamościu. W ten sposób zamojska parafia miała dwie struktury brackie funkcjonujące w XVII w. Co roku w obradach bractwa młodzieżowego uczestniczyli dwaj przedstawiciele z Bractwa „starszego”. W ten sposób istniała kontrola nad zamojską młodzieżą zaangażowaną w działalność cerkiewną.

Już w początku działalności Bractwo Zamojskie zebrało środki finansowe i powołało do życia szkołę bracką. W 1633 r. nauczycielem w Brackiej szkole był nieznan z nazwiska bakałarz Grzegorz. W celach dydaktycznych stworzono też specjalną bibliotekę. Kupowano do niej księgi o treści teologicznej oraz liturgicznej. W tym czasie bractwowiec uporządkowali dokumenty organizacji oraz bibliotekę.

Przejęcie bractwa przez unitów

Pięć lat później specjalnym dokumentem Tomasz Zamojski potwierdził działalność bractwa. Podobnie uczynił jego następca – Jan Zamojski w 1665 r. Ze śmiercią tego ostatniego oraz procesem nasilenia się unii w regionie Zamojszczyzny w drugiej połowie XVII w. wiąże się upadek działalności Bractwa w Zamościu. Rozpoczęły się przesładowania prawosławnych mieszkańców

Zamościa. W 1677 r. cerkiew pw. Wniebowstąpienia Pańskiego została przekazana unitom, a w 1695 r. Anna Zamojska wypędziła prawosławnych kapłanów z parafii pw. św. Mikołaja. Kapłani byli spowiednikami członków Bractwa. Przez trzy lata prawosławni mieszkańcy Zamościa pozostawali bez duchownych.

Kres działalności zamojskiego bractwa położyła decyzja z 24 marca 1699 r. o włączeniu struktury Bractwa

do Kościoła Unickiego. Decyzję podjął unicki metropolita Lew Ślubicz-Załęski. Członkowie nie dali jednak za wygraną i pilnowali wolnej od unickiego duchowieństwa cerkwi. Dopiero w 1706 r., dzięki działaniom Anny Zamojskiej, która sprowadziła do Zamościa bazylianów, cerkiew pw. św. Mikołaja przeszła w ręce unitów. To był koniec działalności Zamojskiego Bractwa w XVIII w.

Na reaktywowanie prawosławne Bractwo w Zamościu musiało czekać 170 lat, ale działalność tej organizacji, która nawiązała do prac Stauropigialnego Bractwa to zupełnie inne dzieje.

Na zdj.:

Obecna cerkiew św. Mikołaja w Zamościu – kontynuatorka tradycji cerkwi bractwa zamojskiego

Stefan Dmित्रuk

Terespolskie kolędowanie

Czterdzieści chórów pięciu narodowości, ponad dwieście utworów, pięć nagród, wielu gości i mnóstwo emocji ...

Tak wyglądał XIV Międzynarodowy Festiwal Kolęd Wschodniosłowiańskich, który odbył się w dniach 31 stycznia – 1 lutego w Terespolu.

Okolo dziewięciuset chórzystów połączył jeden cel – sławienie Bożego Narodzenia w kolędach. Nie przyjechali na festiwal po nagrody, ale żeby pokazać swoje interpretacje tradycyjnych kolęd lub zaprezentować całkiem nowe, nieznanne. Przyjechali z Ukrainy, Białorusi, Niemiec, Rumunii i oczywiście z różnych miejsc Polski, także tych odległych, jak Toruń, Kalników, Białystok, Wrocław.

Poziom artystyczny zespół kolędniczych rośnie z roku na rok. Dowodem na to było tegoroczne niezdecydowanie jury... - Na kogo zagłosować? Kto był najlepszy? Pierwszego dnia przesłuchań głosujący dyrygenci przyznali aż dwie nagrody **Grand Prix**. Wyróżniony został **Chór Młodzieży Prawosławnej Diecezji Wrocławsko - Szczecińskiej** oraz **Chór Dziecięcy Solo Musica z Odessy**. Drugiego dnia nagrodę otrzymali goście z Rumunii – **Chór Parafii Prawosławnej św. Eliasza z Bukaresztu**, ale dopiero po dogrywce z **Chórem Parafii Prawosławnej p.w. Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku**.

Festiwal w Terespolu był niewątpliwie wielkim wydarzeniem kulturalnym dla całej diecezji lubelsko – chełmskiej. Dlatego też nie mogło na nim zabraknąć miejscowych kolędników. Na deskach festiwalowej sceny zaprezentowało się kilkanaście chórów parafialnych, stanowiących coraz mocniejszą grupę wśród profesjonalnych ekip.

Jednym z najliczniejszych zespołów festiwalu był **Chór Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko – Chełmskiej** dyrygowany przez ks. Marcina Gościka.

Chór Parafii św. Anny z Mię-

dzylesia po raz pierwszy wystąpił z nowym dyrygentem, **Danielem Sawickim**.

Niektóre parafie reprezentowało kilka pokoleń. Przykładem był **chór ze Sławatycz i chór z Chelma**. W ciągu roku zwiększył się skład **chóru z Kobylan**, kierowanego przez ks. **Michała Ostaszewicza**. Dołączyli do niego najmłodsi, 6 – 8 letni parafianie, którzy jeszcze nieśmiało wchodzili na scenę. Powiększył się również **Chór Dzieci, Młodzieży i Rodziców Parafii Prawosławnej p.w. św. św. Cyryla i Metodego z Białej Podlaskiej**. Szeregi chóru zasilili rodzice, którzy przyprowadzając swoje pociechy na próby też zapragnęli śpiewać.

Z nowym repertuarem wystąpili ubiegłoroczni zdobywcy **Grand Prix** – **Chór Parafii Podwyższenia Krzyża Pańskiego z Horostyty**. Nie zabrakło



Chór parafii w Kodniu

nie na „Wieczorze z kolędą wschodniego pogranicza”.

Pierwszego dnia przesłuchań publiczności najbardziej podobał się występ **chóru parafialnego z Terespolu**. Grupą dyrygowała **Elżbieta Denis**. Drugi dzień przyniósł wyróżnienie „**Sacrum**”, zespołowi dyrygowanemu przez Angelikę Iwaniuk.

Festiwal dla samych chórzystów to nie tylko występ na scenie przed publicznością, ale także śpiewki, wybór strojów, dojazd, układanie nut w teczkach. Najważniejsze dla nich jest to, że mogą żyć śpiewem na co dzień, że śpiewają co tydzień na nabożeństwach w swoich parafiach, że regularnie spotykają się na próbach. Festiwal jest dopełnieniem ich spotkań. Jest tylko raz w roku a przecież śpiewać trzeba cały rok... Pamiętajmy, że Ci ludzie nie śpiewają dla oklasków i nagród, ale dla Pana Boga i Cerkwi.

Organizatorami festiwalu byli: Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, Miejski Ośrodek Kultury w Terespolu, Fundacja „Dialog Narodów”.

Katarzyna Sawczuk



Chór Bractwa Młodzieży Prawosławnej naszej diecezji

w Terespolu również chóru pana **Piotra Czeberkusa z parafii pw. Archaniola Michała w Kodniu**. W drodze na festiwal zespół ten zagościł jeszcze w Lubli-

Patriarcha moskiewski i całej Rosji Cyryl

27 stycznia br. decyzją Soboru Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej na patriarchę moskiewskiego i całej Rosji został wybrany metropolita smoleński i kaliningradzki Cyryl. W 2005 r. na zaproszenie abp Abla władcyka Cyryl przybył z wizytą do diecezji lubelsko-chełmskiej. Kim jest nowy zwierzchnik patriarchaty moskiewskiego?

Włodzimierz Gundiajew urodził się w Leningradzie (obecnie Petersburg), w rodzinie kapłana 20 listopada 1946 r. Ukończył średnią szkołę, Duchowne Seminarium i Duchowną Akademię w rodzinnym mieście. Będąc studentem wstąpił do miejscowego monasteru i 3 kwietnia 1964 r. przyjął postrzyżyny mnisze (tzw. małą schimę) z imieniem Cyryl, cztery dni później został wyświęcony na hierodiakona, a 1 czerwca 1964 r. na hieromnicha.

W 1970 r. obronił doktorat na temat „Ustanowienie i rozwój hierarchii cerkiewnej oraz nauczanie Cerkwi Prawosławnej na temat jej zbawienno-charakteru” i został inspektorem Leningradzkiej Akademii Duchownej (LAD). Rok później podniesiony do godności archimandryty i wszedł do komitetu wykonawczego „Syndesmosu”. W la-

tach 1974 – 1976 był rektorem LAD.

14 marca 1976 r. miała miejsce chirotonia biskupia archimandryty Cyryla. Młody władca został biskupem wyborskim – wikariuszem leningradzkiej diecezji. W tym czasie wielokrotnie był wysyłany na międzynarodowe teologiczne konferencje naukowe, w imieniu RCP prowadził dialog z przedstawicielami Kościoła Rzymskokatolickiego, wchodził w skład zagranicznych delegacji RCP. Między 1979 a 1988 r. członek dwóch Synodalnych Komisji RCP - ds. chrześcijańskiej jedności (1979-1980) i ds. obchodów 1000 – lecia Chrztu Rusi (1980 – 1988).

26 grudnia 1984 r. podniesiony do godności arcybiskupa i skierowany do archidiecezji smoleńskiej. 10 kwietnia 1989 r. mianowany arcybiskupem smoleńskim i kaliningradzkim. 14 listopada 1989 r. hierarcha został przewodniczącym Wydziału Zewnętrznych Kontaktów Kościelnych RCP. W lutym 1991 r. abp. Cyryla podniesiono do godności



metropolity, a 6 grudnia 2008 r. hierarchę wybrano na strażnika tronu patriarchszego. Metropolita Cyryl angażował się w prace mediów prawosławnych w Rosji. Od 1994 r. prowadził program „Słowo pastera” (TV ORT), był głównym redaktorem periodyków: „Cerkiew i czas” (od 1991 r.), „Smoleńskie wiadomości diecezjalne” (od 1993 r.), „Prawosławny pielgrzym” (od 2001 r.). Władca od 1999 r. aktywnie uczestniczył w pracach w cerkiewno - naukowej komisji ds. wydania „Prawosławnej Encyklopedii”.

W marcu 2004 r. ówczesny metropolita smoleński Cyryl odwiedził Polskę, 29 marca 2004 r. odebrał z rąk metropolity warszawskiego i całej Polski Sawy tytuł „doktora honoris causa” Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Patriarcha moskiewski i całej Rosji Cyryl I był wielokrotnie nagradzany nagrodami cerkiewnymi i państwowymi.

Stefan Dmtruk

Na podst.:

www.smolenskeparxi.ru,
www.patriarchia.ru

WOŁYŃSKIE DZWONY PONOWNIE NAGRODZONE

Chór „Wołyńskie Dzwony” - znany wiernym diecezji lubelsko-chełmskiej m. in. z występu jesienią 2008 r. w Chełmie podczas obchodów 70 rocznicy burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu i zdobywcy Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu Kołęd Wschodniosłowiańskich „Terеспol 2007” - został laureatem Festiwalu Prawosławnych Pieśni w Grodnie (Białoruś). Od 18 do 21 lutego 2009 r. w Grodnie odbył się VII Festiwal Pieśni Prawosławnych „Kołozskij dzwon”. W grodzieńskim konkursie wystąpiło 45 chórów cerkiewnych z Polski, Litwy, Ukrainy i Białorusi.. Wręczono 6 dyplomów laureatom konkursu. Wśród laureatów znalazł się chór „Wołyńskie Dzwony”.

„Z błogosławieństwa metropolity łuckiego i wołyńskiego Nifonta reprezentowaliśmy wołyńską diecezję na Białorusi. Grodzieńszczanie przyjęli nas bardzo przyjemnie. Podczas pobytu w mieście

poznałiśmy interesujących ludzi, specyficzny koloryt białoruskiego prawosławia, adorowaliśmy świętości wśród, których był krzyż duchowej opieki Białorusi św. Eufrozyny Połockiej i relikwie św. męczennika młodzieńca Ga-



briela Zabłudowskiego (których część pozostała w Grodnie, zaś same relikwie znajdują się od 1992 r. w Białymstoku). Kończąc festiwal gala odbyła się w Grodzieńskim Obwodowym Teatrze Dramatycznym. Nasz chór wystąpił z 12

- minutowym programem i otrzymał jedną z 6 najważniejszych nagród festiwalu – dyplom laureata. Szczególnie chciałam podkreślić zainteresowanie ludzi cerkiewnym śpiewem. W ostatnim koncercie uczestniczyło ponad 2000 słuchaczy. Dziękujemy Bogu, że pozwolił nam zobaczyć prawosławną Białoruś i wysławiać imię Jego na ziemi” - powiedział kierownik chóru – **Maria Fiedosiuk-Wyslocka** podczas konferencji prasowej zorganizowanej po koncercie galowym. Chór parafii Wszystkich Świętych Ziemi Wołyńskiej „Wołyńskie Dzwony” z Łucka powstał w 1996 r. Składa się z muzyków amatorów i zawodowych śpiewaków. W swoim repertuarze ma pieśni cerkiewne i świeckie. Był laureatem wielu ukraińskich i międzynarodowych festiwali chórów prawosławnych.

Stefan Dmtruk

Na podst.:

www.orthvoldiocese.lutsk.ua

Poznaj książkę



Archimandryta Nektariusz
Powrót. Nawrócenie i spowiedź

Wydawnictwo: Bratczyk
Hajnówka 2006

Książka archimandryty Nektariusza jest zbiorem myśli odnoszących się do stanu ludzkiej duszy w momentach upadku i nawrócenia. Tytuł *Powrót* nawiązuje ewangelicznej przypowieści o Synu Marnotrawnym, czytanej w drugą niedzielę przygotowawczą do Wielkiego Postu. Przypowieść ta jest tłem do szer-

szych rozważań o tym, jak powinien postępować człowiek w momencie popełnienia grzechu. Nawiązując do nauk Ojców Kościoła autor stwierdza, iż każdy z nas jest względem Pana Boga Synem Marnotrawnym. Każdy z nas zdecydował się zostawić Ojca i podążyć drogą niezgodną z Jego przykazaniami. Ważne, by być świadomym swego błędu i brać przykład z ewangelicznego Syna, to znaczy pokornie wrócić do Ojca i prosić Go o przebaczenie. Tak rozumiane nawrócenie powinno zdaniem autora skutkować przystąpieniem do Sakramentu Spowiedzi, który stanowi najlepsze lekarstwo na choroby duszy.

Prezentowana publikacja jest dobrą i pożyteczną lekturą, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu. Każdy czytelnik znajdzie w niej wiele wskazówek dotyczących przygotowania i uczestnictwa w Sakramencie Spowiedzi. Na szczególną uwagę zasługuje rozdział opisujący przeszkody na drodze do nawrócenia, wśród których najbardziej niebezpieczne są: duchowa rezygnacja, rozpacz i wstyd przed bezpośrednim wyznaniem grzechów. Ich przezwyciężenie jest możliwe tylko wtedy, gdy spojrzymy na nasze grzeszne życie przez pryzmat wiary w bezgraniczne miłosierdzie Boże. Cytowany przez autora Święty Jan Złotousty mówi: *zgrzeszyłeś – nawróć się, zgrzeszyłeś tysiąc razy – tysiąc razy się nawróć*. Nawrócenie to droga nieskończona.

Uważna lektura słów archimandryty Nektariusza skłania do głębokiej refleksji nad tożsamością człowieka uwikłanego w walkę z grzechem. Sam autor proponuje, by po skończeniu ostatniego rozdziału pobyć chwilę sami ze sobą i przeanalizować to, co dzieje się w naszej duszy. Postarajmy się pójść za tą radą, a zobaczymy jak wiele mamy jeszcze do zrobienia na drodze ku zbawieniu.

Zachęcam wszystkich do przeczytania tej interesującej publikacji. Zapewniam, że znajdziecie w niej odpowiedzi na wiele nurtujących Was pytań, także tych z zakresu cerkiewnej praktyki.

Ks. Jan Grajko

Z przedmowy:

Sakrament Pokuty zwany także sakramentem Spowiedzi to wielki dar miłości Bożej. Niestety, prawie nic o nim nie wiemy, a nie rozumiejąc go właściwie, gardzimy nim lub też mamy skażone wyobrażenie o tym, jak należy przystępować do spowiedzi; w rezultacie pozostajemy niewolnikami grzechu. (...)

Ta mała książeczekka przeznaczona jest głównie dla szerokiego kręgu ludzi, którzy myśląc swoim zbawieniu. Ukazano w niej sposoby (możliwości) usunięcia niektórych przeszkód, z którymi spotkać się mogą ci, którzy zechcą przystąpić do tego wielkiego sakramentu. świadczącego o bezgranicznym umiłowaniu człowieka przez Boga.

20 lat temu...

20 lat temu, 25 marca 1989r. w Metropolitalnej Katedrze Św. Marii Magdaleny w Warszawie odbyła się chirotonia biskupia ówczesnego namiestnika monasteru św. Onufrego w Jabłecznej, archimandryty Abła. Po przyjęciu chirotoni objął on funkcję ordynariusza nowo utworzonej prawosławnej Diecezji Lubelsko – Chełmskiej. Powstała ona z terenów dawnej Diecezji Chełmskiej i obejmowała swym zasięgiem województwa białkopodlaskie, chełmskie, lubelskie, siedleckie, tarnobrzesckie, zamojskie i częściowo rzeszowskie. Ówczesna sytuacja Kościoła Prawosławnego na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu była trudna. Wierni odczuwali jeszcze skutki międzywojennej akcji rewindykacyjno –

polonizacyjnej oraz akcji "Wista". Ciągłe żyli w strachu, że te tragiczne chwile



Biskup Abel wraz pielgrzymami udającymi się do Klasztoru Św. Onufrego w Jabłecznej; Kobyłany 1989 r.

mogą powrócić. Nawet władze cerkiewne uznawały te tereny za nierentowne.

Wiele cerkwi potrzebowało natychmiastowych prac renowacyjnych, które nie mogły być prowadzone nie tyle z powodu braku funduszy, ile nie unormowanej sytuacji prawnej świątyń. W chwili powołania Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska liczyła 16 parafii, które były podzielone na 2 dekanaty. Obecnie Diecezja składa się z 31 parafii, które podzielono na 5 dekanatów: lubelski, chełmski, biański, terespolski i zamojski.

Przez ostatnie dwie dekady sytuacja Cerkwi na tym terenie uległa znacznej poprawie. Za sprawą sprawnego zarządcy, abpa Abła wzniesiono wiele nowych świątyń, a istniejącym przywrócono ich dawny blask. Coraz ważniejszą rolę zaczęły pełnić nowo powstające domy parafialne, które skupiały prawosławnych.

Odrodziło się życie monastyczne w Turkowicach, powołano Dom Zakonny w Kostomłotach. W celu krzewienia i umacniania kultury i tradycji prawosławnej w Białej Podlaskiej wzniesiono Podlaskie Centrum Kultury Prawosławnej. Z myślą o osobach starszych i samotnych wybudowano w Lublinie Diecezjalny Dom Pomocy Społecznej, w którym przebywa około 30 pensjonariuszy. Przy diecezji od niespełna dwóch lat działa Fundacja Dialog Narodów,

jest również wznowienie pieśnego pielgrzymowania na św. Górę Grabarkę, do Chełma, a także narodzenie się tradycji pielgrzymek do Kostomłot. Cieszy również fakt, iż w życiu diecezji aktywnie uczestniczy młodzież.

Po ustanowieniu diecezji powołano do życia Bractwo Młodzieży Prawosławnej, skupiające młodych, aktywnych ludzi. Po-

czątkowo działało ono tylko w Lublinie. Później zaczęło rozrastać się na inne parafie. Reaktywowanie bractwa w 200- r. z n a c z ą c o wpłynęło na zwiększenie cerkiewnej aktywności młodzieży. Do głównych inicjatyw

młodych prawosławnych zaliczamy: organizowanie spotkań modlitewnych, rekolekcji, pielgrzymek pieszych, obozów dziecięco-młodzieżowych.

Obecnie Diecezja Lubelsko – Chełmska prowadzi bogatą kampanię informacyjną. Do tego celu wykorzystywane są zarówno tradycyjne środki przekazu (wystawy, konferencje), jak również media elektroniczne. Wszystkim, którzy chcą

być na bieżąco z wydarzeniami w diecezji Lubelsko – Chełmskiej polecamy poniższe strony internetowe:

- Diecezji Lubelsko - Chełmskiej : www.lublin.cerkiew.pl

- BMP Diecezji Lubelsko – Chełmskiej: www.bmpdiecezjalch.cerkiew.pl

-Prawosławne Radio Internetowe Diecezji Lubelsko – Chełmskiej: www.pri-lublin.eu

-strona internetowa poświęcona akcji burzenia cerkwi w 1938 r.: www.cerkiew1938.pl



Odrestaurowana cerkiew p.w. św. Mikołaja w Dratowie

-projekty realizowane przez diecezję: www.cegielka.cerkiew.pl

W dniach 24- 25 marca Br. odbyły się uroczystości związane z jubileuszami z dwudziestą rocznicą resty-



Dom zakonny w Kostomłotach (2003 r.)

tucji Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, a jednocześnie z jubileuszem przyjęcia sakry biskupiej przez ordynariusza diecezji Abp Abła. Nabożeństwem przewodniczył Zwierzchnik PAKP w Polsce Jego Eminencja Metropolita Sawa, Abp Juraj ze Słowacji, Bp Paisjusz z Gorlic, Bp Nikodema z Ukrainy. Na lubelskie święto przybyli również duchowni i wierni z całej diecezji.

Mariusz Osypiuk



Wyświęcenie Prawosławnego Domu Pomocy Społecznej w Lublinie, 2003 r.

która zajmuje się m.in. organizowaniem letniego wypoczynku, działalnością wydawniczą i kulturalną, doradztwem w zakresie pozyskiwania funduszy zewnętrznych na remonty świątyń i działalność oświatowo-kulturalną parafii.

W czasie 20 lat funkcjonowania diecezji udało się wzmocnić poczucie świadomości religijnej wśród wiernych. Świadczy o tym odradzanie się życia liturgicznego w wielu zapomnianych dotąd parafiach. Budowanie świadomo-



Dzięki staraniom Arcybiskupa Abła wybudowano m.in. cerkiew p.w. Dymitra Sołuńskiego w Janówce

ści dokonuje się także poprzez szeroką i stale wzbogacaną ofertę wydawniczą diecezji. Potwierdzeniem odrodzenia

poświęcona akcji burzenia cerkwi w 1938 r.: www.cerkiew1938.pl

Poznaj piosenkę

Misiac na nebi

Piosenka ukraińska

Misiac na nebi, zironki sjajut,
Tycho po morju czowen plywe.
W czowni diwczyna pisniu spiwaje,
A kozak czuje, serdenko mre.

Pisnia ta myla, pisnia ta liuba
Wse pro kochannja, wse pro liubow,
Jak my liubyls ta j rozijszlysia,
Teper zijszlysia nawiki znow.

Oj, oczi, oczi diwoczni,
Temni, jak niczka, jasni jak den.
Wy ż meni, oczi, wik wkorotyly,
De ż wy naweczylys zwodyt lidej?

Mi - siac na ne - bi, zi - ron - ky sja - jut,
ti - cho po mo - rju czo - wen ply - we,
w czow - ni diw - czy - na pis - niu spi - wa - je,
a ko - zak czu - je, ser - den - ko mre.

Istocznik dzieciom

Z pośród liter znajdź następujące wyrazy:

pisanka, Zmartwychwstanie, płaszczennica, Św. Andrzej z Krety, Pascha, Św. Efrem Syryjczyk, post, kanon pokutny, Chrystos Woskresie, Ukrzyżowanie, Wielkanoc.

K	U	L	P	I	S	A	N	K	A	W	O	C	Z	P
P	Y	Z	K	A	N	L	U	R	D	E	I	H	U	U
Ł	T	M	I	K	S	D	P	E	T	I	L	R	Y	K
A	Q	A	M	T	U	Y	R	H	K	R	F	Y	T	R
S	W	R	I	E	J	G	A	G	A	T	H	S	R	Z
Z	Ł	T	A	P	R	F	P	S	N	F	F	T	E	Y
C	E	W	I	E	L	K	A	N	O	C	W	O	W	Ż
Z	R	Y	M	F	Ł	U	S	A	N	G	Q	S	B	O
E	T	C	N	R	A	R	C	T	Ę	K	F	A	N	W
N	Y	H	B	E	D	E	H	Y	P	U	H	W	M	A
N	T	W	V	M	A	N	A	U	O	L	O	O	G	N
I	I	S	W	A	E	I	H	I	K	T	L	S	N	I
C	U	T	C	S	S	G	A	T	U	A	E	K	B	E
A	I	A	Z	Y	K	R	W	P	T	W	N	R	I	A
O	N	N	A	R	I	A	S	M	N	I	Q	E	L	J
L	O	I	S	Y	R	Ą	S	Y	G	A	S	K	A	
I	P	E	D	J	E	F	V	B	A	R	S	E	J	R
R	L	G	F	C	Ę	Y	J	K	Ę	K	R	S	H	T
A	N	D	R	Z	E	J	M	Z	A	K	R	E	T	Y
H	J	G	F	Y	B	Y	H	G	F	E	S	A	D	T
L	K	S	D	K	N	P	O	S	T	L	E	S	F	G

REBUS



e = u ~~w~~



~~let~~

e



k = p ~~sto~~



~~len~~



~~linik~~

ć

Pokoloruj obrazek





Świętujemy Wielkanoc



Na pewno słyszałeś już kiedyś słowa – „Christos Woskriesie!” To w języku cerkiewno- słowiańskim. Po polsku to znaczy – Chrystus Zmartwychwstał. A zauważyłeś, że wypowiadając te słowa ludzie się obejmują i całują? To taki wielkanocny zwyczaj zwany – *christosowanajem*.

Christosowatsia to witać się z ludźmi wypowiadając słowa „Christos Woskriesie” i trzykrotnie się całując. Dlaczego właśnie tak witamy się w okresie wielkanocnym? Ponieważ bardzo cieszymy się z tego, że jest najważniejsze święto w roku - Święto Zmartwychwstania Chrystusa. Przypomina nam o tym wielkanocne nabożeństwo, gdy widzimy przystrojoną na biało Cerkiew, pełną światła i wiosennych kwiatów. Gdy słyszymy jak batuszka mówi, że nastąpiły dni, w których wszyscy jesteśmy wielką, kochającą się rodziną, że nie powinniśmy się gniewać na kogokolwiek, że powinniśmy podać rękę swoim wrogom i osobom, które nie zawsze lubimy i powiedzieć – „Christos Woskriesie!”

Ozdoby na świąteczny stół

Nie wiesz czym przystroić wielkanocny stół? Nie masz pomysłu na wielkanocny podarunek? Proponujemy własnoręcznie wykonać kurczaczka z wydmuszki po jajku.



PAMIĘTAJ! Najbardziej wartościowy prezent to taki, który zrobisz sam!

Składniki:

- wydmuszki,
- białe, żółte i czerwone filc, materiał lub po prostu papier,
- klej, który przyklei materiał do wydmuszki,
- nożyczki, czarny pisak.

Wykonanie:

Wydmuszki umyj i dokładnie osusz.

Z materiału albo papieru wytnij wszystkie niezbędne elementy: podwójne skrzydełka, trójkątne dzióbki, grzebyki i łapki kurczaków. Przyklejanie elementów kurcząt do wydmuszki zacznij od łapek. Aby jajo stało stabilnie „na nogach”, do dolnej części łapek przyklej tekturkę. Odstaw do wyschnięcia.

Przyklej kolejne elementy kurczaków: dzióbki, skrzydełka i grzebyki. Gdy wszystko dokładnie wyschnie - dorysuj pisakiem oczka i gotowe!

PISANKI, KRASZANKI...



Większe czy mniejsze, bardziej lub mniej kolorowe goszczą co roku na naszym Wielkanocnym stole. Dzisiaj sprawa z malowaniem jest prosta, kupujemy farbki i pisanki gotowe. Istnieją jednak inne sposoby na to, aby upiększyć zwykłe kurze jajka.

Dawniej proces ten nie był taki łatwy i wymagał większego wysiłku. Barwniki uzyskiwano w sposób naturalny:

Czerwony – z odwaru z robaków pluskwiaków zwanych czerwcami. Czerwone jajka nazywano „kraszankami”.

Zielony – przez gotowanie w wodzie z listkami młodego żyta lub jemioli,

Brązowy – dawała woda stojąca w pniu dębowym,

Fioletowy – wywar z kwiatów ciemnej malwy,

Czarny – kora olchy lub młode liście klonu czarnego,

Żółty – kora dzikiej jabłoni, zaś różne odcienie żółcisto-pomarańczowo-kasztanowego koloru otrzymywano podczas gotowania jajek w tzw. cebulniku (wywar z łusek cebuli).

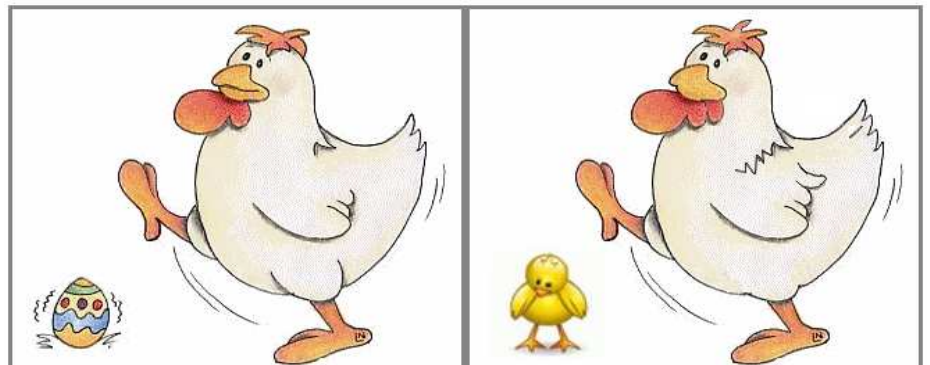
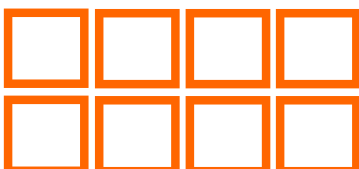
Kiedy na takim kolorowym jajku wydrapiemy wzorki, otrzymamy „drapankę” bądź „skrobankę”. Z kolei kiedy jeszcze przed zanurzeniem w farbie namalujemy ozdoby woskiem, a później ten wosk usuniemy, powstanie piękna „pisanka”. Są jeszcze i „naklejanki”, powstające po naklejeniu kolorowych nitki, kawałeczków materiału czy papieru, bądź też zasuszonych roślinek.

A jak w tym roku będą wyglądały Twoje jajka? Będą to pisanki, kraszanki czy wydrapywanki?

Znajdź osiem różnic

Oba rysunki różnią się między sobą ośmioma szczegółami. Abyś się nie pomylił w liczeniu różnic przygotowaliśmy kwadraciki do odznaczania. Jak znajdziesz element różniący, zaznacz kolejny kwadrat.

ZNALEZIONE RÓŻNICE:



Katarzyna Bondaruk, Monika Gościk

Z HISTORII PASCHALNEJ PIELGRZYMKI MŁODZIEŻY NA ŚW. GÓRĘ GRABARKĘ



Od trzydziestu lat młodzież przyjeżdża na Grabarkę, by dzielić się paschalną radością z rówieśnikami, poznać ich problemy, poglądy oraz nawiązać nowe znajomości z ludźmi z innych regionów Polski jak i zza granicy.



Foto: zbiory ks. Aleksego Andrejuka

Kalendarium BMP Diecezji Lubelsko - Chełmskiej

MAJ

- XXX Paschalna Pielgrzymka Młodzieży na Św. Górę Grabarkę: **22-24 maja**
- konferencja poświęcona św. św. Cyrylu i Metodemu **druga połowa maja**

CZERWIEC

- IV Pieszna Pielgrzymka Włodawa- Chełm: **29- 31 maja**
- koncert „Skarby Kultury Podlasia” w Białej Podlaskiej
- Pieszna Pielgrzymka Białystok- Jabłeczna: **15-25 czerwca**

LIPIEC

- pomoc przy święcie w Turkowicach: **14-15 lipca**
- Pieszna pielgrzymka do Kostomłot: **31 lipca- 1 sierpnia**

SIERPIEŃ

- XVII Pieszna Pielgrzymka na Św. Górę Grabarkę: **13-19 sierpnia**

Po szczegółowe informacje nt działalności Bractwa Młodzieży Prawosławnej odsyłamy na stronę: www.bmpdiecezjalch.cerkiew.pl i do Waszych bractw parafialnych, które na bieżąco otrzymują informacje. Powyższe daty mogą ulec niewielkim zmianom. Jeżeli chcesz otrzymywać bieżące informacje o tym, co w najbliższym czasie będzie przez nas organizowane lub masz ciekawe pomysły na artykuły do kolejnego numeru „Istocznika” napisz do nas: bmplublin@wp.pl lub istocznik@wp.pl

„Istocznik”

powstaje z błogosławieństwa J.E. Arcybiskupa Abła, Ordynariusza Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

koordynator zespołu i korekta tekstów: ks. Jan Grajko, opiekun duchowy i korekta tekstów: ks. Marcin Gościak, redaktor: Katarzyna Hasiuk, redaktor techniczny: Monika Gościak. Kontakt z redakcją: istocznik@wp.pl



ERROR: syntaxerror
OFFENDING COMMAND: --nostringval--

STACK:

/Title
()
/Subject
(D:20090706094047+02'00')
/ModDate
()
/Keywords
(PDFCreator Version 0.9.5)
/Creator
(D:20090706094047+02'00')
/CreationDate
(DELL)
/Author
-mark-